

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 5 (273)

31 STYCZNIA 1997 R.

CENA 1 zł

Już za tydzień Dodatek Kulturalny pod redakcją Janusza Szubera!

Strajk włoski w wydaniu sanockim przebiega łagodnie, jak trądzik u Edyty Górniak. Kolejki w przychodniach co prawda się zwiększyły, ale ich przyczyną nie jest akcja Związku Zawodowego Lekarzy, a stara, poczciwa grypa. Od jutra jednak lekarze prawdopodobnie zaostrożą swój protest — przestaną wydawać świadectwa zgonu.

w kierunku administracyjnym — powiedział nam dr Gućwa. — *Jeśli nie dostaniemy od lekarza tzw. karty zgonu, nie możemy u nas zarejestrować śmierci człowieka. W takim przypadku nie mamy podstaw do wydania aktu zgonu, który jest podstawą do wypłat dla ZUS-u i PZU, a przede wszystkim do pochowania zmarłego. Moim zdaniem zacznie się tragedia. Ktoś się nad tym nie zastanowił*

Martwe dusze

— *Strajk jest, jaki jest. Oficjalnie funkcjonuje* — mówi dr Wiesław Gućwa, szef sanockich związków. — *A że go nie widać? Cóż, to nie są takie proste sprawy, bo znajdują się na granicy etyki zawodowej. Nie chodzi przecież o to, żeby dać pacjentowi skierowanie do Rzeszowa czy Krakowa, gdzie dostanie termin za dwa lata. Dlatego ograniczamy się do informowania ludzi o fatalnym, wręcz katastrofalnym stanie służby zdrowia. Ważne jest to, że solidaryzujemy się ze środowiskiem, które pragnie zmian.*

W chwili zamykania numeru nie mieliśmy jeszcze oficjalnej, stuprocentowej pewnej informacji o zaostrożeniu przez sanockich lekarzy formy protestu. Wiadomo było jedynie, że najprawdopodobniej od 1 lutego przestaną wypisywać akty zgonu. — *Związkowa "góra" rozpatruje jeszcze wszystkie za i przeciw. Chodzi o zaostrożenie strajku*

— *gorączkuje się kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Sanoku Stanisław Bocoń.*

— *Zawsze wymagamy aktu zgonu z USC* — mówi ks. Adam Sudół. — *Ciężko powiedzieć, jak bym się zachował, postawiony przed takim dylematem... Pochować zmarłego bym musiał, a starałbym się za wszelką cenę zdobyć dokument z urzędu.*

Wszystko zależy więc od tego, jak bardzo zdesperowani są lekarze. Jeśli pójdą "na całość", USC będzie miał nielichy kłopot. Będziemy musieli poczekać na reakcję rządu. Ten w najgorszym przypadku nie zareaguje. Wtedy problem będziemy mieli my. Jedno jest pewne. Sanoccy lekarze udowodnili, że nie należą do najbardziej wojowniczo nastawionych związków. I trzy razy dobrze się zastanowią, zanim podejmą decyzję.

Michał Olszański

A może trochę jazzu?

Ósmego lutego o godz. 17.00 w sali widowiskowej SDK wystąpi Prowokorka Jazz Band — zwycięzca plebiscytu czytelników Jazz Forum na Zespół Roku 1996 w kategorii zespołów jazzu tradycyjnego. Cena biletu — 5zł.
O składzie grupy i jej dokonaniach — na str. 2

Co tydzień — studniówka

Ekonomiczny monopol

Większość studniówek już za nami. Tegoroczne bałe przyszłych maturzystów w historii Sanoka zapiszą chyba dość specyficzny rekord. Przez pięć kolejnych tygodni studniówki odbywają się w "ekonomiku". I wbrew pozorom bawi się tam nie tylko młodzież z tej szkoły.

W ubiegłą sobotę w "ekonomiku" świętowali uczniowie z Zespołu Szkół Technicznych. Jutro bawić się będą słuchacze technikum wieczorowego z Zespołu Szkół Mechanicznych. Wreszcie za tydzień studniówkowy maraton zakończy bal młodzieży z Zespołu Szkół Zawodowych.

Wcześniej jednak, 11 i 18 stycznia "improwowali" gospodarze. Studniówkę rozłożono na dwie soboty, tak by na każdej bawiły się po trzy klasy. Inaczej byłby straszny tłok.

Najwyraźniej większość sanockich szkół doszła do wniosku, że nie oplaca się samemu organizować balu, skoro ktoś zrobi to lepiej i taniej. Jeżeli dodać do tego, że 28 grudnia w sali sportowej ZSE odbyło się wesele, a trzy dni później bal sylwestrowy, "ekonomik" okaże się chyba monopolistą w organizowaniu podobnych imprez na terenie Sanoka. Skąd ta dominacja?

— *Salę wynajmujemy za przystępną cenę, posiadamy odpowiednią ilość naczyń i obrusów, a do tego jeżeli trzeba zajmujemy się stroną kulinarną, więc inne szkoły zdecydowały się skorzystać z naszych usług* — powiedziała



dyrektorka ZSE Janina Sadowska. — *Wprawdzie ZST polecił nam tylko przygotować dania gorące i zimne, ale dwie pozostałe placówki, których uczniowie mieli u nas studniówkę, w naszej gestii pozostawiły całość organizacji. Przyszli na gotowe. Nie bez znaczenia jest też chyba elegancki wystrój sali — siatki na tak długi okres wypożyczono nam z olchowieckiej jednostki, za co bardzo serdecznie dziękujemy jej dowódczyni.*

Gdyby nie koniec karnawału, zape-

wne w kolejne soboty sala byłaby nadal zajęta. Już dziś mamy zamówienia na wakacje.

Jak zaznaczyła dyrektorka Sadowska, szkoła zarobiła w ten sposób około 7 tys. zł. Kwota ta pokryje bieżące potrzeby placówki.

Osiemnastego stycznia w "siódemce" na sto dni przed maturą bawiła się młodzież z II Liceum. Natomiast jutro odbędą się jeszcze studniówki w I Liceum Ogólnokształcącym i Zespole Szkół Budowlanych. (bart)

Ferie za pasem

Młody Czytelniku, nie masz jeszcze pomysłu na ferie? Zajrzyj do Vademecum na str.8 — Młodzieżowy Dom Kultury ma dla Ciebie wiele ciekawych pozycji!



Najlepiej na świeżym powietrzu!

Piwniczna karuzela

— *Ja nie znam się na gastronomii?! W latach sześćdziesiątych do Hydzika w Zahutyniu ciągnęły tłumy na flaczki i kufelki piwa. Taką miałem markę! Pomyślałem — czemu nie w Sanoku? Znałem ten budynek — robiłem w nim przy remoncie. Miejsce na lokal dobre — samo centrum. Nikt tego nie chciał, bo to piwnice, w dodatku surowe. Włożyłem w nie duże pieniądze. Dziś chcą mnie stąd wyrzucić. Nikt nie patrzy, że lokal się zmarnuje, że ludzie na bruk pójdą. Trudno się dogadać z naszymi władzami. Czepili się mnie... — twierdzi w przededniu emisji Roman Hydzik, właściciel "Piwnic pod Arkadami".*

Historia lokalu jest dość burzliwa. Jedną z jej kart stanowi konflikt byłych współwłaścicieli, inną — zakończony niewinnieniem proces niegdysiejszego burmistrza, dziś pełniącego funkcję zastępcy, Witolda Przybyły. Czy w najbliższych dniach rozegra się jej epilog?

Szczegóły na str. 4

OKNA z PCV

W SYSTEMACH: PANORAMA I KBE
PRZEDSIĘBIORSTWO

Okno-Res

Filia w Sanoku, Hala Targowa, ul. Piłsudskiego 8a, I p. pawilon 36,
tel. 366-63 w. 341

NAJNIŻSZE CENY W POLSCE PŁD.-WSCH.

* Niezapominajka *

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 31.01 Cyrusa, Jana, Ludwika i Marceli
- 01.02 Brygidy, Dobrochny, Igi i Ignacego
- 02.02 Hanny, Joanny, Marii i Mirosława
- 03.02 Błażeja, Hipolita, Oskara i Telimena
- 03.02 Andrzeja, Joanny, Mariusza i Weroniki
- 05.02 Adelajdy, Agaty, Izidora i Justyniana
- 06.02 Pawła, Bohdana, Doroty i Lucjusza

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 06.02 *Na dzień świętej Doroty ma być śniegu nad płoty*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 01.02 *Dzień Handlowca*
- 06.02 *Tłusty Czwartek*

Kronika policyjna

W nocy z 17 na 18 stycznia nieznanymi sprawcami włamał się do jednej z piwnic bloku na ul. Robotniczej 21. Skradł z niej sprzęt sportowy o wartości około 100 zł, należący do Tomasza F.

Kolejnej nocy włamano się do pracowni kaletniczej na ul. 3 Maja, skradziono jeden plecak. Straty — 30 zł.

Podczas dokonywania zakupów w sklepie obuwicznym Beata, mieszkanka Strachociny Stanisławie S. skradziono dowód osobisty. Zdarzenie miało miejsce 22 stycznia.

Nocna pora okazała się sprzyjającą

Tylko dla zakochanych!

Walentynki tuż, tuż

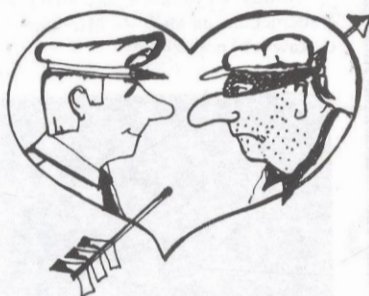
Kochani, jeśli — paraliżowani nieśmiałością — nie odważyliście się dotąd na zdeklarowanie swych uczuć wobec wybranki bądź wybranka Waszego serca — dajemy Wam szansę! A nuż okaże się, że długowłosa boginka czy czarnooka księżka, do których wzdychacie w skrytości ducha, są Wam przychylni i czekają tylko na pierwszy krok? Udostępniamy Wam nasze lamy! Dajcie upust wypełniającym Was uczuciom i... wyobraźni! Życzenia zawierające do 15 słów (z ogromną przykrością musimy ograniczyć objętość Waszych wyznań) dostarczone do redakcji "TS" do 10 lutego zostaną opublikowane w Dniu św. Walentego — 14 lutego. Dołączony do nich kupon uprawnia do ich bezpłatnego zamieszczenia. Przyjmujemy też życzenia bez kuponu, ale już za symboliczną opłatę w wysokości 1 zł. Wiemy, że kieszeń zakochanych często wszak bywa dziurawa... Najbardziej upominkami!

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

śp. ZOFII ORYBKIEWICZ

serdeczne podziękowania składa

Rodzina



ca dla złodzieja, który z 26 na 27 stycznia włamał się do sklepu Sylwia. Sprawca dostał się do środka po wybięciu szyby. Swe zainteresowanie skupił na alkoholu, papierosach, kawie i artykułach spożywczych. Trwa obliczanie strat.

POSZUKUJE ŚWIADKÓW WYPADKU na skrzyżowaniu Kolejowej i Jagiellońskiej - zderzenie „Poloneza” z rowerzystą - 11 września 1995 roku (około godz. 17.00). Kontakt - tel. 335 - 89 **PILNE!**



Jeszcze nie Walentynkowe ale nie mniej ciepłe i serdeczne: Drogiej Asi z okazji Dnia Urodzin dużo szczęścia i pomyślności życzy Grzesiek.

Potrójny debiut

„Łysą śpiewaczką” Eugene Ionesco w wykonaniu Teatru Pakamera Sanocki Dom Kultury rozpoczął we wtorek nowy cykl imprez kierowanych do młodzieży szkół średnich. Dzięki „Teatralnym Penetracjom” będziemy mieli okazję poznać teatr. Przybliżać nam go będą amatorskie zespoły z całego kraju. Sławomir Woźniak, pomysłodawca „penetracji”, chce ściągnąć do Sanoka najlepsze amatorskie zespoły teatralne (jest ich w Polsce około 3 tys.). Wiele z nich, mimo swej amatorskości ma niemałą renomę w teatralnym światku. Spektakle będą się odbywać średnio co sześć tygodni. Mają pokazać sanockiej publiczności różnorodność tematyczną i stylistyczną tego, co zwykle kwitujemy jednym słowem — „teatr”. „Penetracje” zadebiutowały premierą. Teatr Pakamera z Opola właśnie w Sanoku po raz pierwszy pokazał „Łysą śpiewaczkę”. Utwór ten był zresztą pierwszym sukcesem scenicznym samego Ionesco. „Penetracje” zadebiutowały więc sztuką, która stanowiła debiut Ionesco — dramaturga. Stąd tytułowy potrójny debiut.

Moł

Coś dla kinomanów

Głupiej już nie można

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie „Pokój”. Jego właściciele Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwsi zadzwonią do redakcji „TS” (nr 325—79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwoncie, kinomani!

31 stycznia — 2 lutego, godz. 20.00 — **GLUPOLE**

Reżyser — John Landis.

Ojciec rodziny Głupoli — Stanley (Tom Arnold) dość ma już codziennych kradzieży śmieci sprzed jego domu. Bierze wreszcie sprawy w swoje ręce i postanawia ukrocić ten zbrodniczy proceder. Tropiąc „śmieciowych” gangsterów trafia na ślad wielkiej intrygi. Zmagania ze złoćcami prowadzą zwariowaną rodzinę do ciągu nieprawdopodobnych sytuacji — popadają w konflikt z mafią, walczą z Marsjanami, wreszcie spotykają samego Pana Boga...

Film dozwolony jest od lat piętnastu.

Sygnaly Czytelników

Łapanie na lep

Jeden z członków Spółdzielni Mieszkaniowej Śródmieście, otrzymał 14 stycznia pismo informujące o podwyższeniu od początku roku opłat za mieszkanie, ze zdumieniem — jak sam twierdzi — zauważył, iż nie uwzględniono wśród nich kosztów administracji, których wysokość do tej pory skrupulatnie podawano. — Nie wierzę, żeby nagle administracja zaczęła pracować społecznie, co więc stało się z tymi kosztami? Zapewne je gdzieś ukryto. Tylko po co? Żebyśmy nie wiedzieli, jakie są wysokie? To wręcz śmieszne.

Odrębną sprawą jest podwyżka ceny ciepłej wody. Weszła ona w życie również od 1 stycznia. Nową stawkę naliczono mi jednak już od listopada. Dlaczego? Bo nie uregulowałem należności za rok ubiegły przed 10 stycznia. Spółdzielnia powołała się przy tym na odpowiednie informacje rozwieszone na klatkach schodowych. Owszem były takie. Ale bez słowa o konsekwencjach w razie nie dotrzymania terminu. A lokatorzy powinni zostać o czymś takim uprzedzeni, no nie? Dla mnie to takie łapanie na lep. Nie chodzi wcale o pieniądze — podwyżka z 5,21 na 6,30 zł dziury w kieszeni nie robi. Chodzi o pewną zasadę. Wystarczyło nas po prostu o tym uprzedzić. Co to zresztą za informacja? Ani daty żadnej ani podpisu. Tylko pieczątką SPGM i nieczytelny bazyrol.

Poproszony o odpowiedź na postawione przez Czytelnika zarzuty prezes Śródmieścia Józef Sokołowski stwierdził:

— Koszty administracyjne ujęto w kosztach eksploatacji. Taką decyzję podjęła Rada Nadzorcza. To jest praktykowane przez wszystkie spółdzielnie. Pozwała zmniejszyć liczbę pozycji na tych coraz dłuższych wydrukach. Nie mam nic do ukrycia. Każdy członek spółdzielni zainteresowany tym tematem otrzyma, po zgłoszeniu się do nas, szczegółowe wyjaśnienie. Jeśli chodzi o ciepłą wodę, wszelkie informacje w tej sprawie przekazywał lokatorom SPGM. Z tego, co wiem, wywieszono na klatkach schodowych pisma uprzedzające o konsekwencjach w przypadku nie dotrzymania

terminu zapłaty do 10 stycznia. Jestem więc zaskoczony tym zarzutem. Być może jednak to mnie wprowadzono w błąd. Wyjaśnię to.

A tak przy okazji — dziwię się, że lokatorzy mający jakiegokolwiek wątpliwości nie próbują ich rozwiązać w spółdzielni, tylko idą do redakcji. Tym bardziej, że często sami nie są w porządku. Rzecz dotyczy przecież uregulowania należności za ubiegły rok. Gdyby nie zwlekali i zapłacili za wodę w terminie, nie narażaliby się na przykre konsekwencje. Skarżą się na koszty, administrację, podwyżki. O tym, że kupili te mieszkania za bezcen jakoś nie pamiętają. Dziś wielu z nich sprzedaje je zresztą po 400—600 starych milionów, znakomicie na tym zarabiając...

lj

Na tyso?

Zadzwoniła do redakcji mieszkanka osiedla Błonie.

— Pod koniec ubiegłego tygodnia przy ul. Kochanowskiego rozpoczęto przycinanie drzew i krzewów. Muszę powiedzieć, że wygląda to niemal jak karczowanie. Gałęziami załadowano już chyba cztery ciężarówki, sterczy coraz więcej kikutów. Jaki jest sens sadzenia tyłu drzew, skoro w sposób bandycki się je wycina? Gdy spytałam któregoś z pracujących panów, czy trzeba przycinać aż w takim stopniu, usłyszałam: „Pani obcina włosy i odrastają, gałęzie też odrastają”. Czy na pewno?

W administracji osiedla Błonie dowiedzieliśmy się, że przycinanie — po wygraniu przetargu ogłoszonego przez Sanocką Spółdzielnię Mieszkaniową — przeprowadza Zakład Utrzymania Czystości.

— Drzewa przy ul. Kochanowskiego od zasadzenia nie były przycinane, a minęło już siedem — osiem lat. Teraz po trzy drzewa są obok siebie, należy je uformować — wyjaśnia szef Zakładu. — Prowadzimy tzw. cięcie prześwietlające. Chodzi o to, by do gałęzi dochodziło więcej światła. Może dlatego, że jest to pierwsza taka operacja na tych drzewach, niektórym lokatorom wydaje się, że wycinamy za dużo. A tak nie jest. Na wiosnę wszystko odrósł.

(g)

Prowizorka Jazz Band

Prowizorka Jazz Band powstał w Gnieźnie w 1981 roku. Gra muzykę wywodzącą się z jazzu tradycyjnego, z elementami be bopu i muzyki rytmikowej. Brzmienie zespołu budują elementy melodyczne (klarnet, saksofon sopranowy, kazoo i śpiew) oraz sekcja rytmiczna oparta o kontrabas i dwie gitary akustyczne. Zespół jest laureatem festiwalu Złota Tarka. Wielokrotnie prezentowany był w telewizji i radio. Prowizorka z powodzeniem koncertowała w Polsce, Niemczech, Holandii, Belgii, Francji, Anglii, Austrii i Hiszpanii.

Zespół nagrał cztery płyty kompaktowe, kilka longplay'ów i kaset. W plebiscycie czytelników Jazz Forum Prowizorka uznana została za Zespół Roku 1996 w kategorii zespół jazzu tradycyjnego.

Prowizorka Jazz Band występuje w składzie: Tomasz Sacha — gębofon,

kazoo, wokal, Janusz Witko — klarnet, sopran sax, Jacek Koroboda — gitara, Jan Kalinowski — gitara, Stanisław Piotrowski — kontrabas, wokal, leader



DYŻURY W RADZIE MIASTA

528-06

6 lutego
dyżur pełni r a d n y
Andrzej Robel

3 lutego
dyżur pełni
przewodniczący
Andrzej Radwański

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza

konkurs na stanowisko Naczelnika Biura Promocji Miasta w Urzędzie Miasta

W konkursie mogą uczestniczyć kandydaci, którzy spełniają następujące warunki:

- wykształcenie wyższe, preferowane marketing, zarządzanie
 - biegła znajomość języka angielskiego lub niemieckiego
 - obsługa komputera
 - ogólna znajomość zagadnień samorządowych
 - dobry stan zdrowia
 - minimum 5—letni staż pracy
- Kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:

1. kwestionariusz osobowy ze zdjęciem
2. życiorys
3. odpis lub kserokopię (poświadczoną) dyplomu
4. opinię lub ocenę pracy zawodowej
5. świadectwo pracy
6. świadectwo zdrowia
7. pisemna koncepcja kierunków promocji miasta

Oferty wraz z dokumentami należy składać pod adresem:

Wydział Ogólny—Organizacyjny Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok.32, w terminie do dnia 22 lutego 1997r.

Konkurs przeprowadzi Komisja powołana przez burmistrza. O terminie przewodu konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.



„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (hala targowa-stoisko nr 22) tel. (0137) 366-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!**

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

PRZEDSTAWICIEL



w Sanoku, tel. 316 - 38

TICO, NEXIA, ESPERO, POLONEZY: ATU, CARO, CARGO, TRUCK ORAZ LUBLIN I ŻUK

AUTO-PARTNER

* * * LII Sesja Rady Miasta Sanoka * * *

Grunt, działki

Znaczną część uwagi radni na tej sesji poświęcili sprawom związanym z gospodarką gruntami, rozpatrując wnioski Zarządu dotyczące sprzedaży działek, oddania w wieczyste użytkowanie, rozpatrując zarzuty wniesione do projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, terenu zabudowy mieszkaniowej w dzielnicy Dąbrówka oraz zajmując się kwestią ustalenia granic gruntów przeznaczonych pod skoncentrowane budownictwo jednorodzinne w rejonie ul. Warzywniej. Ta ostatnia kwestia dotyczyła terenu o pow. 1,70 ha i w dyskusji wyjaśniono problemy związane z koncentracją dróg i uzbrojenia tego terenu. Tematy te szeroko referował w imieniu burmistrza naczelnik Andrzej Ostrowski. W dyskusji głos zabierali Stanisław Czernek, Zygmunt Podkalicki, Eugeniusz Barna, a także przedstawiciel Rady Dzielnicy Zatorze p. Kuc. Ogółem w sprawach związanych z gospodarką nieruchomościami podjęto 5 uchwał.

Opłata targowa w górę

Radni podjęli także uchwałę w sprawie określenia zasad ustalania i poboru opłaty targowej, podwyższając stawki tej opłaty na terenie Sanoka. Podwyżka wynosi około 15 procent i jak referował naczelnik Jan Paszkiewicz uwzględnia jedynie koszt inflacji. Skonsultowano ją z sanockimi izbami gospodarczymi a Komisja Finansowo-Gospodarcza RM wniosła o przyjęcie jej bez zastrzeżeń. Podwyższone stawki opłaty targowej mają zastosowanie do targowisk, giełdy samochodowej i towarowej oraz hali targowej. Należy dodać, że utrzymane zostają wszystkie dotychczas stosowane ulgi w opłacie.

Komu z FOŚ

Radni zdecydowali także przeznaczyć środki z Funduszu

Ochrony Środowiska miasta Sanoka — niewiele ponad 58 000 zł — na następujące zadania:

1818,00 zł — pokrycie kosztów zakupu rękawic i worków foliowych na akcję "Sprzątanie Świata" — wrzesień 1996r.

3623,72 zł — pokrycie kosztów zakupu 2 sztuk wolnostojących kabin wc przeznaczonych do ustawienia w sezonie turystycznym na brzegach Sanu

25000,00 zł — poniesienie wydatków związanych z konserwacją i odtwarzaniem cieków wodnych płynących przez miasto

25000,00 zł — zakup pojemników do recyklingu odpadów

1500 zł — dofinansowanie prowadzonych w SP-9, w oparciu o program autorski, zajęć ekologicznych

1600 zł — dofinansowanie robót związanych z uporządkowaniem SP-2 — założenie zieleńców, zasadzenie drzew i krzewów.

W dyskusji nad tym punktem finansowym radny Jerzy Robel

prosił o przedstawienie efektów działań w zakresie recyklingu odpadów. Po wyjaśnieniu J. Paszkiewicza, iż pieniądze ze sprzedaży stłuczki szklanej pokrywają koszty transportu, skonstatował, że

pewna kwota winna być przeznaczona dla młodzieży uczestniczącej w zbiorce odpadów. Pozwoli to dostrzec jej wymierną korzyść ze swych działań, gdyż obecnie zyskuje tylko SPGK na obniżce kosztów transportu.

Wokół Związku Gmin Bieszczadzkich

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Radwański poinformował o

udziale Sanoka w Związku Gmin Bieszczadzkich. Liczbę naszych delegatów ustalono na 4 osoby, a miesięczną składkę 3 gr od

jednego mieszkańca (na Sejmik Samorządowy wynosi ona 7 gr). Uwzględniając liczebność naszego miasta (42 tys.) miesięczna

opłata wynosi 1.260 zł a roczna — 15.120 zł.

Pieniądze te przeznacza się na wynagrodzenie pracownika, delegacje i promocje.

W krótkiej dyskusji radny E. Barna kwestionował przynależność Sanoka do tego związku, Andrzej Robel dopytywał o zadania, jakie ZGB podjął, Marian Kawa wskazywał na możliwość uzyskania dodatkowych środków finansowych z organizacji pozarządowych za pośrednictwem tej struktury, a Z. Podkalicki zaproponował, aby delegaci Sanoka próbowali obniżyć składkę na ten cel.

Następnie dokonano wyboru delegatów do ZGB. Z sali padły kandydatury: Jana Pawlika (S. Czernek), A. Radwańskiego (P. Mazur),

E. Barny (J. Robel), L. Błażowskiego (J. Biega). W wyniku głosowania kandydaci uzyskali następującą liczbę głosów: J. Pawlik — 20, L. Błażowski — 17, E. Barna — 13 oraz A. Radwański — 10. Trzej pierwsi radni zostali delegatami Sanoka do ZGB. Ponadto z urzędu delegatem jest burmistrz Edward Olejko.

Zmiany w komisjach

Jednym z punktów porządku sesji było dokonanie zmian w składzie niektórych komisji stałych Rady. Ze składow komisji oświaty oraz finansowej odwołano Piotra Mazura z uwagi na powierzenie mu funkcji wiceburmistrza. Na jego miejsce radni zaproponowali do komisji oświaty A. Miranowicza (Z. Podkalicki), J. Robla (Z. Żyłka), J. Biegę (T. Lisowska) i wszyscy oni uzupełnili skład tej komisji.

Na wakat przewodniczącego komisji radny Antoni Wojewoda zgłosił Jana Stanisławskiego a J. Biega — Ryszarda Wojnarowskiego. Głosowanie zakończyło się remisem 13:13, w związku z czym wyboru nie dokonano.

(bem)

Omówienie pozostałych punktów porządku obrad w następnym "TS".

Kiedy rozpocznie działalność regionalna rozgłośnia?

Potrzeba oczywista

Po prawie czteroletniej batalii — jest. Spółka Radio Sanok otrzymała wreszcie koncesję na nadawanie programu regionalnego.

Jednak droga do zapewnienia eteru dźwiękiem jeszcze daleka. I to nie tylko z technicznego, prawnego, czy finansowego punktu widzenia. Do niedawna pomysłodawcom do głowy by nawet nie przyszło, że mogą być jeszcze inne przeszkody.

Pojawiły się bowiem spekulacje co do wpływu na ludzkie zdrowie promieniowania emitowanego przez nadajnik radiowy. Wszystkim zainteresowanym należy się zatem wyjaśnienie. Nadajnik posiadać będzie moc 1kW. Ci, którym dane techniczne mówią cokolwiek, są już uspokojeni. Promieniowanie będzie więc podobne do emitowanego np. przez... kuchenkę mikrofalową, czyli praktycznie żadne. Z małą jednak różnicą: obsługując "mikrofalówkę" człowiek stoi nie dalej jak kilkadziesiąt centymetrów od niej. Natomiast fale radiowe rozchodzą się na dużej wysokości w płaszczynie poziomej. Trudno więc mówić o jakimkolwiek wpływie. Chyba, że urojonym...

Można też podać inny przykład. Podczas rozmowy przez telefon komórkowy, przyłożony do ucha aparat emituje promieniowanie nieporównywalnie większe. Nawet o kilkaset tysięcy razy — jak wynika z matematycznych wyliczeń.

Masz z nadajnikiem planowano ustawić na popularnej "Okolowiczówce". Okoniem jednak stanęła część mieszkańców, twierdząc, iż tak bliskie sąsiedztwo przekątnika może być dla nich szkodliwe. Jako żywo przypominają się powiedzenie "najciężniej pod latarnią". Dlaczego? Ano dlatego, że fale wysyłane są w eter plus—minus pod kątem prostym w stosunku do maszty, na którym znajduje się nadajnik. Czyli w tym przypadku po prostu przechodziłyby nad "Okolowiczówką". Jej mieszkańcy nigdy nie będą narażeni na żadne promieniowanie i prawdopodobnie nie odbiorą programu nadawanego przez rozgłośnię.

* * *

Pomysł stworzenia w Sanoku rozgłośni radiowej powstał w lutym 1993 roku. Kilka miesięcy później zawiązana została Spółka Radio Sanok, która wystąpiła z wnioskiem o przyznanie częstotliwości. W tym czasie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dopiero rozpoczynała swą działalność. Wniosek złożony przez Radio Sanok był jednym z pierwszych. Na przesłuchaniu spółka zrobiła bardzo dobre wrażenie — ówczesny prezes KRRiT Marek Markiewicz chwalił wniosek — lecz wtedy jeszcze nasz region nie dysponował częstotliwościami. Dopiero po jakimś czasie zostały one zwolnione przez wojsko i policję. Planowano drugi proces koncesyjny lecz zawirowania personalne wewnątrz Krajowej Rady wciąż odsuwały jego termin.

Wreszcie w 1995 roku po przesłuchaniach w Krakowie spółce Radio Sanok przyznano koncesję. Jednak na oficjalne potwierdzenie tej decyzji przyszło czekać ponad rok. Dopiero przed kilkoma tygodniami spółka otrzymała oficjalny dokument koncesyjny, zezwalający na nadawanie regionalnego programu.

* * *

Radio Sanok będzie rozgłośnia typowo komercyjną. Choć słowo "komercja" różnie bywa odbierane — nierzadko padają pomówienia o zdradę ideałów (?) — w przypadku radia okazać się może formułą niemal idealną. Radio komercyjne, czytaj przyjemne i nienachalne, to swoista ośkocznia od wiecznej nasrożonej polityki. Gros czasu antenowego zajmie muzyka śródka, choć nie zabraknie i nieco mocniejszych dźwięków. Bardziej ekstremalne odmiany pojawią się będą jednak w audycjach tematycznych, nadawanych późną porą. Przytomnie zrezygnowano z narodowej specjalności czyli Disco Polo, którego to gatunku nie serwuje żadna szanująca się stacja.

Radio Sanok ma być rozgłośnia neutralną, tzn. nie związaną z żadną opcją polityczną. Informacje i wydarzenia polityczne będą prezentowane i przekazywane przy jednoczesnym unikaniu ich komentowania — zwłaszcza przy okazji audycji z polityką nie związanych.

Inicjatorom nieobca będzie rzecz jasna tematyka lokalna. Nie zabraknie wprawdzie serwisów informacyjnych z kraju i ze świata (podawanych także w języku rosyjskim i słowackim), ale o wartości Radia Sanok stanowiąc bieżące prezentowanie wydarzeń lokalnych. Szczególny nacisk położony zostanie — zwłaszcza w okresie letnim — na promocję Bieszczadów, zakątka kraju, który wielu ludzi z całej Polski darzy swoistym sentymentem. Radio wypełni lukę informacyjną, jaka nadal tu istnieje. Stworzy szansę przekazywania szybkiej i pomocnej informacji, czego niekiedy — siłą rzeczy — nie jest w stanie zrobić lokalna prasa.

— Dłóżymy wszelkich starań, by z programem ruszyć najpóźniej z początkiem wakacji — twierdzi wiceprezes zarządu spółki Jakub Osika — Chcemy, aby turysta przyjeżdżający w Bieszczady otrzymywał jak najbardziej przydatny serwis aktualnych informacji: jakie drogi są przejezdne, gdzie można kupić benzynę bezolowową, dokąd wybrać się na camping lub za

ile do hotelu czy schroniska. Żeglarz ma zostać powiadomiony, jakie wiatry wieją na Solinie i jaki jest tam poziom wody, narciarz — na jaki wyciąg się udać, bo są tam takie warunki jazdy i taka ilość śniegu, grzybiarz — jakich grzybów w danym okresie jest najwięcej, a wędkarz — na jaką rybę się nastawić, bo ten gatunek ostatnio bierze najlepiej.

Informacja, muzyka, rozrywka oraz dużo tematyki lokalnej i regionalnej. Może chwilami nuta zadumy i refleksji. Oto cel.

Od autora

XXI wiek za oknem, a niektórzy ciągle jakby w Średniowieczu. Nagonka pod hasłem "szkodliwe promieniowanie" jako żywo przypomina polowanie na czarownicę. Jeżeli chcemy, by nasze miasto rozwijało się właściwie, utworzenie rozgłośni jest rzeczą konieczną. Z pewnością będzie ona integrować społeczeństwo, pozwoli na głębsze poznanie tematyki lokalnej, da możliwość szerszego zapoznawania władz z opiniami mieszkańców. Wymieniać by tak długo, że z pozytywów wyliczyć jeszcze choćby utworzenie kilkunastu nowych miejsc pracy i szeroko rozumianych prestiży miasta. Negatywy? Niestety, nie znajduję. No bo i cóż w tym złego, że będziemy mieli własną stację? Dlatego kwestie uruchomienia regionalnej rozgłośni winniśmy traktować w kategoriach naszej wspólnej sprawy. Nie inaczej.

Sanok ma swoje ambicje. Na lokalną rozgłośnię czas i pora. Mają je już i Krosno i Jasło, czyli miasta w wielu dziedzinach naszymu ustępujące. Jeżeli — odpukać w niemalowane — pielęgnowana długo i z poświęceniem inicjatywa z tak prozaicznych przyczyn leżałaby w gruzach, za kilka lat obudzimy się z przysłowiową ręką w nocniku. W bieszczadzkiem eterze zadomowić się już pewnie zdążą stacje z Leska, Ustrzyk, czy nawet Zagorza, a ulubionym dowcipem ich prezydentów będzie ten, jak to radio robili w Sanoku. W mieście Wolnym i Królewskim...

Informacja z ostatniej chwili: spółka Radio Sanok zmieniła nazwę na Radio Bieszczady.

Bartosz Błażewicz

SAMORZĄD W PIGUŁCE

* Zielonogórcy radni postanowili każdej kobiecie, która urodzi dziecko, wypłacić 1 tysiąc zł. Tę bezprecedensową decyzję uzasadniają drastycznym spadkiem urodzin w mieście — z 2088 w 1983r. do 1143 w 1994r.

Żeby jednak kobieta dostała pieniądze za urodzenie dziecka, musi być na stałe zameldowana w Zielonej Górze przynajmniej na rok przed rozwiązaniem. Chodzi o to, aby do miasta nie przyjeżdżały ciężarne z całej Polski tylko po to, by urodzić, wziąć pieniądze, a potem zniknąć.

* Samorząd Wronek policzył, że dostał za mało na szkolnictwo od Ministerstwa Edukacji Narodowej — doniosła "Polityka". Po interwencji Ministerstwo przyznało, że subwencja powinna być wyższa i przysłało... 170 zł. Na szczęście, nowych...

* Lada dzień powinna zapaść decyzja o utworzeniu specjalnej strefy ekonomicznej w woj. łódzkiej — doniosła "Nowa Europa". Ze względu na brak w tym województwie wolnych terenów o wystarczająco dużym obszarze, strefa o łącznej powierzchni ponad 204 hektarów, ma być rozproszona i zlokalizowana w czterech miejscach — w okolicy Łodzi, Zgierza, Pabianic i Ozorkowa.

Według założeń, w strefie docelowo powinno powstać ok. 10 tys. nowych miejsc pracy. Dodatkowo w jej otoczeniu — np. w usługach lub budownictwie — pracę może znaleźć ok. 9—15 tys. osób. A może by tak u nas...

* W myśl znolizowanej ustawy o wychowaniu w trzeźwości, która weszła w życie 29 grudnia ub. roku, gminy biorą na swoje barki zadania związane z profilaktyką i rozwiązaniem problemów alkoholowych. Zadania te będą finansowane z dwóch źródeł: budżetowego i gminnego.

Na nowe cele gminy będą przeznaczały pieniądze pochodzące z opłat za zezwolenia na sprzedaż alkoholu.

* Wciąż trwa spór o zapis w projekcie przyszłej konstytucji dotyczący powiatów. Przypominamy, że w ubiegłym roku komisja konstytucyjna wpisała do tego projektu, iż Polska składa się z trzech szczebli samorządu terytorialnego: gminy, powiatu i województwa.

Tymczasem posłowie PSL i UP wycofują się z pierwotnych ustaleń. Chcą, by usunąć z projektu zapis o powiatach. Przeciwno są Unia Wolności i SLD. (PAI)

A.W.

W czerwcu 1995r., w ślad za decyzją Zarządu Miasta, SPGM wypowiada R. Hydzikowi umowę najmu z zachowaniem 3-miesięcznego terminu wypowiedzenia. Jako powód administrator podaje ponad dwumiesięczne zaległości czynszowe.

- Najemca miał zdać lokal i przedstawić dokonaną przez biegłych wycenę nakładów poniesionych na adaptację pomieszczeń na cele gastronomiczne. Po to, by mu zwrócić za to pieniądze. Ale do dzisiaj taka wycena nie została dokonana - twierdzi dyrektor SPGM Janusz Tworzydłak - Dlaczego nie doszło do opuszczenia lokalu we wrześniu? Ponieważ Hydzik postawił zarzut niedostarczenia wypowiedzenia w ustawowym czasie. Wykorzystał fakt, iż przesyłkę odebrała osoba nieupoważniona

lokalu wódki i piwa, a kiedy kelner zamówienie wykonał, prowokator zawiadomił o tym fakcie policję. Roman Hydzik bezskutecznie odwołał się w tej sprawie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, a następnie do NSA, które do chwili obecnej nie wydało jeszcze decyzji.

- Mimo że wszyscy wiedzą, że to była prowokacja, nie przywrócono mi zezwolenia na alkohol. Nawet za ponowną opłatą. Handluję więc bez niego. A co mam zrobić? Kto przyjdzie do lokalu, w którym nie można napić się piwa, wina czy drinka? Bez tego przecież prowadzenie takiego biznesu nie ma sensu. Co chwila nasylają mi kontrole i łupią kolegium. Ile ich już miałem? Sześć. I wszystkie zapłaciłem. - dodaje.

Zażalenie na zieloną trawkę

W grudniu SPGM składa w

Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Zwłoka i urlop

W międzyczasie, 27 czerwca SPGM wysyła do Komornika Sądu Rejonowego w Sanoku wniosek o wszczęcie egzekucji przeciw restauratorowi. Komornik czeka jednak na zaliczkę. Jak sam twierdzi - bardzo cierpliwie, aż do 30 lipca. Już po 7 dniach mógłby odesłać z kwitkiem wniosek bez niej. Dlaczego więc go przetrzymuje? Mówi, że rozumie kiedy ktoś chwilowo nie ma pieniędzy. W sierpniu też nie podejmuje żadnych działań, wyjeżdża bowiem na urlop. Pierwsze wezwanie komornika do dobrowolnego opuszczenia lokalu i zapłacenia należności przez Romana Hydzika nosi datę 4 września. Nie odnosi jednak żadnego skutku. Hydzik składa natomiast skargę na czynności komornika, zarzucając, że wszczął

telefon od komornika, że wstrzymuje egzekucję do czasu wyjaśnienia zażalenia w sądzie w Rzeszowie - wspomina Janusz Tworzydłak.

Nieco inaczej wstrzymanie egzekucji wyjaśnia Leszek Matuszewski. Twierdzi, że bezpośrednią jego przyczyną był brak odpowiedniego lokalu na przechowanie rzeczy zajętych w czasie eksmisji, do zapewnienia którego zobowiązany jest wierzyciel czyli SPGM. Podkreśla też, że jako komornik ponosi odpowiedzialność materialną za te rzeczy i nie mógł podjąć innej decyzji, gdyż oferowany lokal nie spełniał wymagań technicznych.

- Z treści otrzymanego przez nas postanowienia wynika jednoznacznie, że komornik wstrzymał egzekucję do czasu rozpatrzenia zażalenia przez sąd w

pierwsze nie wysłuchał najpierw wierzyciela, czym naruszył jeden z artykułów kodeksu postępowania cywilnego. Po drugie zaś nie miał podstaw do zawieszenia postępowania, bowiem tytuł wykonawczy oparty jest na rygorze natychmiastowej wykonalności, który nie został zawieszony. (...) Komornik nie jest uprawniony do badania słuszności wydania tytułu, jego zadaniem jest prowadzenie egzekucji. Takie postępowanie, jak w przypadku niniejszej sprawy, budzi podejrzenia co do bezstronności komornika (...)" uzasadnia SPGM. Jednocześnie występuje do prezesa Sądu Rejonowego w Sanoku o objęcie nadzorem egzekucyjnym sprawy przeciwko Romanowi Hydzikowi.

Komornik z kolei sporządza protokół stwierdzający zły stan techniczny

Piwniczna karuzela

Bufetowy załatwia miesiąc

czyli bufetowy, i odesłał ją. Wydłużyło to całą procedurę o miesiąc.

Najemca występuje do Zarządu z propozycją anulowania wypowiedzenia i przedłużenia umowy najmu. Deklaruje uregulowanie wszelkich zaległości płatniczych, również za wodę, gaz i energię. Nie znajduje jednak zrozumienia i decyzja zostaje utrzymana. Ostateczną datę opuszczenia lokalu wyznacza się na 16 listopada.

Lupu-cupu we dwa kije

Termin jednak mija, a "Piwnice" dalej funkcjonują. Podawany jest też w nich alkohol, mimo że właścicielowi cofnięto zezwolenie na jego sprzedaż. To efekt prowokacji dokonanej przez byłego współlokatora, który w wakacje namówił kilku nietłach do zamówienia w

Sądzie Rejonowym w Krośnie pozew o eksmisję Romana Hydzika z zajmowanego lokalu, zapłatę wszelkich zaległości wraz z odsetkami oraz pokrycie kosztów procesu. Wyrok w tej sprawie zapada dopiero 17 maja 1996r. Dopiero, bowiem SPGM potrzebuje aż trzech miesięcy, aby uzupełnić braki formalne pozwu... Wyrok, któremu nadaje się rygor natychmiastowej wykonalności, jest niekorzystny dla właściciela "Piwnic".

Roman Hydzik wnosi sprzeciw, który nie zostaje jednak uznany ze względów formalnych - zarzuca mu się przekroczenie terminu 7 dni. Piszze więc zażalenie, które krośnieński sąd również odrzuca, choć już z innych względów. Hydzik nie rezygnuje - kolejne zażalenie skierowane jest już do Sądu

postępowanie egzekucyjne przy niezakończonym postępowaniu w Sądzie Gospodarczym.

Dlaczego wstrzymywał?

Następne wezwanie komornika, datowane 14 października, zawiera już termin przymusowej eksmisji. Wyznaczona jest na 9.00 rano 29 października. Tyle, że tym razem komornik chce eksmitować Hydzika z ..jego budynku mieszkalnego. Ot, zwykła pomyłka - podobieństwo druków, jak wyjaśnia. Błędne pismo zostaje po 4 dniach anulowane a zainteresowani otrzymują nowe, z właściwą treścią. Do eksmisji jednak i tak nie dochodzi.

- Wszystko było gotowe - samochody podstawione, policja w pogotowiu, a tu kilka minut po 9.00

Rzeszowie. Poza tym pismo, w którym wzywa nas do wskazania miejsca złożenia rzeczy ruchomych stanowiących własność dłużnika nosi datę 21 listopada a eksmisja wyznaczona była na 29 października... - stwierdza administrator.

Przymus pod nadzorem

Sąd w Rzeszowie wydaje postanowienie 30 października. Uchyła w nim postanowienie SR z Krosna dotyczące odrzucenia zażalenia R. Hydzika z przyczyn formalnych. Oznacza to, że zostanie ono rozpatrzone.

Wstrzymanie egzekucji powoduje wycofanie skargi na czynności komornika złożonej przez Romana Hydzika. Teraz jednak występuje z nią ...SPGM. Zarzuca komornikowi, że po

brak dostatecznego zabezpieczenia lokalu przygotowanego przez SPGM do złożenia rzeczy dłużnika i żąda pisemnego potwierdzenia przejęcia odpowiedzialności za nie. Wysyła też kolejne wezwanie do dobrowolnego opuszczenia lokalu przez Hydzika, wyznaczając jednocześnie termin przymusowej eksmisji na 30 stycznia.

Dziś jest już wiadomo czy doszło wczoraj do niej, czy też nie. W chwili, gdy piszę te słowa, jeszcze tej wiedzy nie mam. O tym czy i jak zakończyła się sprawa "Piwnicy pod Arkadami" poinformuję w najbliższym "TS".

Joanna Kozimor

Akademia Szybkiego Czytania

UDOWODNIĆ CHIŃCZYKOM...

(rozmowa z Robertem Busztą, dyrektorem Instytutu Metod Edukacji "Impuls")

- Czy umiemy czytać?

- Raczej za wcześnie przestaliśmy się uczyć czytać, kończąc edukację już na poziomie klasy drugiej szkoły podstawowej! Dzisiejszy licealista posiada wprawdzie wiedzę większą niż uczonej sprzed wieków, ale czyta jak jego dziadkowie. Okazuje się, że czytamy o wiele za wolno jak na nasze możliwości.

- To znaczy?

- Przeciętny Polak czyta z prędkością 200 słów na minutę. Odnotowany w Księdze Guinnessa rekord szybkości czytania wynosi 30 tysięcy słów na minutę. Tekst popularnonaukowy czytamy jeszcze wolniej. Inne statystyki też nie są imponujące. Tylko 1 procent Polaków rozumie tak trudne teksty, jak instrukcje obsługi. Tylko 1 procent czyta jedną książkę popularnonaukową w miesiącu (podobnie Amerykanie według Instytutu Gallupa). 30 procent nauczycieli nie czyta nic poza zeszytami swoich uczniów.

- Jakie podstawowe błędy popełniamy przy czytaniu?

- Powtarzamy słowa w myślach. I czytamy wyraz po wyrazie zamiast obejmować wzrokiem całą ich grupę. A ile zapamiętujemy po jednorazowym przeczytaniu tekstu? Zaledwie 20-50 procent.

- Jak zmienić te nawyki?

- Poprzez odpowiedni trening można zwiększyć szybkość czytania 3-5 razy. Umiejętność tę już od września br. rozwijamy w pierwszej w Polsce Akademii Szybkiego Czytania. Zajęcia oparliśmy na metodach wybitnego angielskiego psychologa, autora ponad 20 książek na temat kreatywności i uczenia się - Tony Buzana.

- Na czym polega trening?

- Krok po kroku rozwijamy nową technikę czytania. Pełny program obejmuje 12 spotkań w małej grupie przez sześć tygodni. 30-60 minut dziennie trzeba samemu pracować w domu. Jeśli się tego nie robi systematycznie - cofa się ze swoimi umiejętnościami o trzy dni. Żadne zatem wolne weekendy, wakacje. Czytać trzeba codziennie.

- Kim są słuchacze?

- Dziennikarze, menedżerowie, naukowcy, urzędnicy, studenci, prawnicy, nauczyciele, młodzież od lat 15 itp. Bo zdolność opanowania sztuki szybkiego

pracowników.

- Jaki rekord został pobity w akademii?

- Cztery tysiące słów na minutę.

- Co jest zatem warunkiem poprawy szybkości czytania?

- Poszerzenie pola widzenia, właściwa praca oczu, zwiększenie poziomu rozumienia tekstu, umiejętność jego selekcji oraz likwidacja wspomnianej fonetyzacji, czyli czytania "na głos w myślach".

- Jakie ćwiczenia możemy sami stosować?

- Przed każdym czytaniem

dostosować tempo czytania. Jeśli oko wyłowi dwa wyrazy - tempo zwiększa się dwukrotnie itp. W ten sposób przyzwyczajamy umysł do szybszego czytania niż tradycyjnie.

- Kiedy można powiedzieć: umiem szybko czytać?

- Po trenowaniu przez 30-60 minut dziennie 7 dni w tygodniu w ciągu 10 lat.

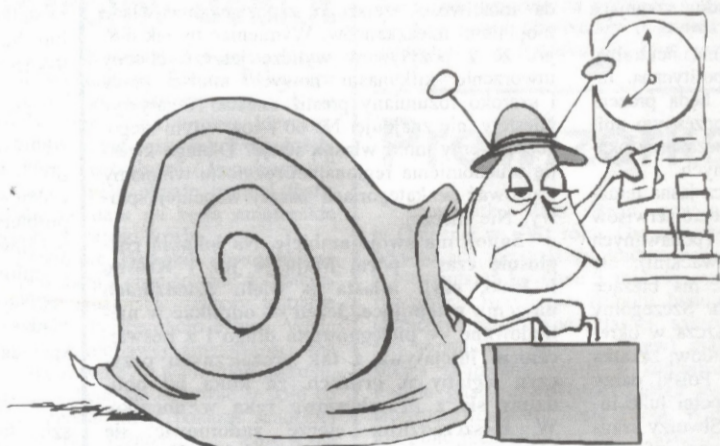
- Spełnia się przekleństwo Chińczyków - żyjemy w ciekawych czasach. Każdy dzień zalewa nas wiadomościami z najdalszych zakątków świata.

- Tylko, że nieustanny rozwój powoduje, iż każdego roku ok. 20 procent informacji zarazem się dezaktualizuje. Dla specjalisty, chcącego na bieżąco śledzić postęp wiedzy, oznacza to konieczność czytania ok. 15 razy więcej niż 30 lat temu. Ile razy więcej trzeba będzie czytać za następne 20 lat? Skoro jednak możemy przyspieszyć tempo czytania bez żadnego uszczerbku dla rozumienia czytanej treści, co więcej - skoro można opanować taki sposób lektury, że czytać się będzie łatwo, wygodnie i efektywnie - nie mamy się czego obawiać.

- Możemy zatem udowodnić Chińczykom, że życie w ciekawych czasach nie musi być przekleństwem?

- Trzeba tylko chcieć i mieć motywację, aby tego dokonać. A naprawdę każdego z nas na to stać. Wcale nie są potrzebne jakieś specjalne predyspozycje, talent. Tylko silna wola i samodyscyplina. Ktoś kiedyś powiedział, że człowieka poznaje się, po tym, że czyta. Jutro pozna się po tym - jak czyta. (PAI)

Rozmawiała: Teresa Kwaśniewska



czytania, rozumienia i zapamiętywania tekstu jest przecież warunkiem sukcesu w wielu zawodach. Np. w krajach zachodnich wręcz mierzy się prędkość czytania kandydatów ubiegających się o wysokie stanowiska. W Japonii co drugi zakład sprawdza tę umiejętność swoich

należy najpierw przez 2-3 minuty kartkować tekst, wyławiając tylko jeden wyraz z każdej strony. Trzeba zrobić "rozgrzewkę", nastawiając umysł i oczy na pracę związaną z czytaniem. Dobrze jest ćwiczyć z metronomem lub wystukiwać własny rytm np. ołówkiem i do niego

Tylko o VIP-ach

Nowa wersja

Normą polskiej, bezinteresownej zawiści była dotychczas postawa szewca, który zazdrościł księdzu, że został prałatem. Po piątym finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, którą brzydtko napadł gdański ksiądz Henryk Jankowski, obowiązuje nowa wersja: Zazdrości prałat Owiśkowi...

Dziś i jutro Lecha

W powodzi innych doniesień świąteczno-noworocznych utonęły wyniki interesującej ankiety, w której "Rzeczpospolita" spytała 1020 dorosłych Polaków o ocenę dzisiejszej działalności i o perspektywy polityczne Lecha Wałęsy. Prawie 60 proc. ankieterów uznało, że były prezydent robi Polskę dobrze, a w każdym razie nie szkodzi. Natomiast na pytanie, czy odegra on jeszcze jakąś rolę polityczną odpowiedzi brzmiały: Nie - 54 proc., Tak - 29 proc., Trudno powiedzieć - 17 proc.

Co kiedy upadło

Pierwszy prezes Sądu Najwyższego prof. Adam Strzembosz najwyraźniej pozazdrościł aktorze Szczepkowskiej osiągnięciu na polu periodyzacji najnowszych dziejów Polski. Stary rok pożegnał taką m.in. konstatacją: "Nadanie warszawskiej ulicy nazwy Kubusia Puchatka było dowodem upadku stalinizmu..."

Proste pytania

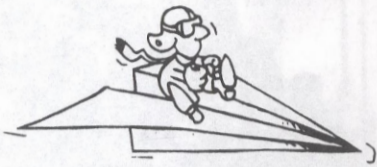
Lider Unii Wolności prof. Leszek Balcerowicz zauważając, że rok 1997 może być rozstrzygający dla polskich przeobrażeń, stawia m.in. następujące pytania: "Czy znany jest w świecie przypadek "prawicy" stworzonej i zdominowanej przez związek zawodowy? A czy jest ktoś w stanie podać przykład kraju, który został z sukcesem zreformowany przez związki zawodowe silnie zakorzenione w polityce i państwie?" (PAI)

K.S.

Młodzi — czas latać!!!

"Bezmiechowa odżyła!!!" Takie artykuły pojawiają się od pewnego czasu. Rzeczywiście szybowcą górę zasiedlili z powrotem "ludzie skrzydeł". Gospodarzem szybowiska jest instruktor szybowcowy Piotr Bobula, którego nowatorski haniak przywiął tu na stałe. Posłuchajmy jego relacji:

"W 1973/1974 r. wójt Bezmiechowej p. Józef Petka sprowadził z Gubałki górala — p. Kazimierza Tyłkę, który zakupił ok. 12 ha terenu dawnego szybowiska rozpoczynając wypas owiec. Gdy w latach 70-tych zaczęły się tu rzeszowskie obozy lotnicze, studenci zaczęli karczowanie zbrocza z leśnej "samosiejki". Przyjechałem do Bezmiechowej w 1989 r. i zamierzałem sięgnąć tu szybowce z Nowego Targu. Zgłębiając ten temat w 1990 r. wraz ze Stanisławem Suchodolskim byliśmy w Londynie, gdzie spotkało nas miłe przyjęcie ze strony tamtejszej lotniczej Polonii. Gdy dotarliśmy do Politechniki Warszawskiej okazało się, że tam też myśli się o Bezmiechowej: DWL KK rozpoczęły budowę pierwszych szybowców, które miały latać w Bezmiechowej zaś dr Roman Świątkiewicz i mgr inż. Robert Brzeziński całą duszą oddani są sprawie reaktywowania szybowiska. W Warszawie w międzyczasie powstało Stowarzyszenie Lotnicze "Bractwo Podwójnej Mewy", z którym mamy kontakt. W 1990r. 5 sierpnia odbył się formalny "powrót do Bezmiechowej", który skupił grono entuzjastów reaktywowanego szybowiska m.in. z Józefem Kusibą, Tomaszem Hupkim i Wojciechem Nurzyńskim. Zaczęliśmy obozowe szkolenie na "Gapie" i "Bakcyli". Swoje obozy organizowała też cyklicznie Politechnika Warszawska. Na górze pojawiał się coraz to inny sprzęt — "Pirat", "Puchatek", "Bocian" czy nasz święty Pw—5 "Smyk". W czerwcu 1992r. na "Bakcyli" wraz z Aleksandrem Kopijem dolecieliśmy aż pod Przemyśl, gdzie ostatni raz widziano szybowiec w 1939r. Na Jak—u 12 wypożyczonym z Nowego Targu udało mi się wylądować na szczycie góry. W 1992r. powstało Stowarzyszenie a górę odwiedził legendarny "Bebe" — Bolesław Baranowski, przed 1939r. instruktor szybowcowy w Bezmiechowej. Stopniowo miejsce mieszkalnego barakowozu zastąpiła na szczycie pokryta gontem w 1993r. "chatka bobulatka", zaś kolejne loty odbył tu słynny PW—5 "Smyk". W 1995r. Politechnika Rzeszowska wykupiła teren szybowiska od p. Kazimierza Tyłki i odtąd rzeszowski ośrodek lotniczy zamieszkał w Bezmiechowej. Obie "lotnicze" Politechniki w 1995r. zawarły porozumienie w sprawie reaktywowania dawniej Akademii Szybowcowej i od tego momentu faktycznie są szansą na realizację lotniczych planów. Arkadiusz Kryda z Politechniki Szczecińskiej wykonał projekt w 95% zgodny ze stanem zabudowy szybowiska w 1939r. Moim marzeniem jest by ponownie na szczyt szybowiska wrócili hangary i inne budynki szkoły, by wrócili czasy mistrzów — Grzeszczyka, Czerwińskiego, Łopatniuka czy "Pimpka" Młynarskiego, dlatego od czerwca 1997r. oficjalnie zostanie reaktywowane szybowisko."



mii. Dzięki zapalowi grupy działaczy ze Stowarzyszenia na Rzecz Reaktywowania Szkoły Szybowcowej w Bezmiechowej oraz pięknej myśli, która wyszła ze strony władz Politechniki Rzeszowskiej "podrzucano" władzom miasta Sanoka pomysły stworzenia w oparciu o zwykły "ogólniak" jednej klasy o profilu szybowcowym. Temat podjęty został przez dwóch entuzjastów — burmistrza Witolda Przybyłę, zapalonego "glajciarza" oraz dyrektora I LO im. Komisji Edukacji Narodowej Kazimierza Serbina, który w studenckich latach także "powąchał" powietrza na szybowcach w podrzeszowskiej Jasionce. Wraz z gospodarzem szybowcowej góry instruktorem szybowcowym Piotrem Bobulą projekt takiej klasy przedłożono Kuratorowi Oświaty w Krośnie uzyskując jego poparcie. Słowem od 1.IX.1997 r. przy I LO im KEN w Sanoku rusza klasa o profilu szybowcowym.

Kandydaci do nauki w tej klasie oprócz wymaganych dokumentów muszą:

— posiadać zgodę obojga rodziców lub opiekunów poświadczoną ich własnoręcznym podpisem na kształcenie lotnicze i wykonywanie lotów oraz zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do lotów w powietrzu.

Podania należy składać do dnia 15.05.1997 r. na adres:

I Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej

38—500 Sanok, ul. Zagrody 1

Dodatkowych informacji udziela Sekretariat I LO —

— tel. (0137) 313—06, szkoła posiada własny internet gdzie zakwaterowani będą uczniowie klasy szybowcowej spoza terenu Sanoka.

Andrzej Olejko

(Bliższe szczegóły dotyczące programu nauki, praktyki i stanu zdrowia podamy w wiosennej ofercie dla ósmoklasistów — red.)

AGNIESZKA JUNGIEWICZ
zaprasza dzieci
w wieku
od 8 do 14 lat
do nowo tworzonej
grup w Prywatnej
Szkołe Języka
Angielskiego "8 PLUS"!

Z nami Twoje dzieci mogą liczyć na:

- ciekawy i efektywny program nauczania, oparty o oryginalne materiały brytyjskie i atrakcyjne pomoce
- spotkanie ze zwyczajami i kulturą anglojęzyczną
- intensywne i zajmujące zajęcia
- kompetentnych i doświadczonych w pracy z dziećmi nauczycieli
- grupy maksymalnie 10 osobowe, dostosowane do wieku i poziomu uczniów
- perspektywę kilkuletniej, regularnej kontynuacji nauki
- możliwość płatności w ratach, bonifikaty i zniżki rodzinne

SZCZEGÓŁY I ZAPISY:
Telefonicznie: Od dzisiaj do 21 lutego, w godzinach 18 do 21, numer telefonu 37-225.
Osobiście: W dniach 17 do 21 lutego, godz. 16 do 18, Szkoła Podstawowa Nr 6, ul. Lipińskiego, sala nr 15 na I piętrze.

Pacjenci twierdzą, że są źle traktowani przez lekarzy

PARTNERSTWO DLA ZDROWIA

W opinii pacjentów większość lekarzy daleka jest od ideału, a wysoka samoocena medyków nie znajduje powszechnego potwierdzenia w sondażu wśród chorych. Taki jest główny wniosek z badań przeprowadzonych ostatnio przez naukowców z Wydziału Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

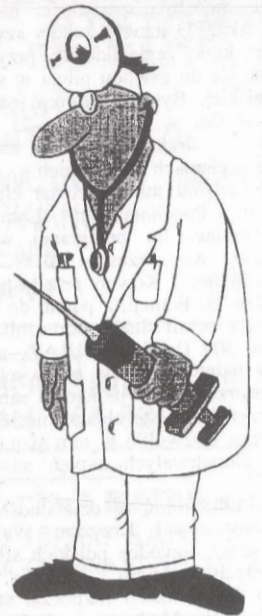
W Polsce, w ślad za innymi krajami, pacjenci coraz częściej krytycznie oceniają pracę pracowników służby zdrowia. Chcą być partnerami lekarza w wyborze optymalnych metod leczenia, a nie tylko nieświadomymi niczego pacjentami, którym nie warto nawet czegokolwiek tłumaczyć. Wielu specjalistów w kraju jeszcze sobie tego nie uświadomiło, co też potwierdza sondaż badaczy UAM. Wynika z niego, że chorzy oceniający lekarzy najbardziej przyznawali im oceny bardzo dobre. Tylko co trzeci z nich miał okazję zetknąć się z usługami lekarza idealnego.

Pacjenci najbardziej krytycznie ocenili medyków pracujących w społecznych placówkach służby zdrowia. Większość otrzymała jedynie oceny dostateczne. Znamiennie, że jeśli chodzi o lekarzy zatrudnionych w ośrodkach prywatnych przeważały oceny

dobre, a ankietowani pacjenci podkreślali, że najbardziej cenią u nich kompetencje ściśle medyczne, zainteresowanie chorym i umiejętność nawiązywania z nim kontaktu. Trudno powiedzieć z czego to wynika: czy bardziej z tego, że do przychodni prywatnych trafiają lekarze już wybrani, czy też po prostu lepiej się oni starają, bo pracują za "lepsze" pieniądze.

Według autorów sondażu, nie ulega wątpliwości, że uwidacznia się wśród chorych oczekiwanie, aby każdy lekarz wykazywał podstawową wiedzę psychologiczną i traktował pacjenta jako partnera, a nie tylko jak "przedmiot" leczenia. Być może w tym właśnie kierunku zmierzają przemiany w stosunkach między lekarzem i pacjentem w prywatnej służbie zdrowia.

Badacze podkreślają, że zmiana podejścia lekarza do pacjenta nie nastąpi samoistnie. Postulują, by już w trakcie egzaminów na studia medyczne kandydaci byli dobiegani nie tylko w zależności od wyników w nauce, ale i przydatności do zawodu lekarza. Niestety zarówno na studiach, jak i potem — w kształceniu podypłomowym wciąż zbyt mały nacisk kładzie się na kompleksowe, w tym



też psychologiczne aspekty sztuki lekarskiej.

(PAI)

Z.H.

Sezon mroźny i wybuchowy

ZIMĄ RURY PĘKAJĄ W SZWACH

Jak ocenia straż pożarna, średnio co cztery minuty następuje wybuch lub ma miejsce pożar, spowodowany naszą ostrożnością lub niedbałością o szczelność instalacji gazowych. Zimą niebezpieczeństwo tragedii jest większe niż zwykle, gdyż do ludzkiej bez troski dochodzi działanie jeszcze jednego czynnika — niskiej temperatury, która sprawia, że rury gazowe dosłownie pękają w szwach.

Tegoroczna zima daje się we znaki prawie tak samo dotkliwie jak poprzednia. Mróz trzyma w najlepsze, a wraz z nim — podobnie jak przed rokiem — wzbiera kolejna fala wybuchów butli z gazem. Poprzedni sezon zimowy 1995/96 należał do najtragiczniejszych w historii. Wybuchy gazu spowodowały śmierć 9 osób, a prawie 100 zostało rannych, zniszczeniu uległo kilkadziesiąt mieszkań. Ten sezon

nie jest, na szczęście, tak tragiczny, ale... do końca zimy pozostały jeszcze dwa miesiące.

Do najtragiczniejszych zaliczony z pewnością zostanie wybuch, jaki miał miejsce 28 grudnia ub. roku w Lublinie, w wyniku którego rozpadł się na kawałki dom jednorodzinny. Podobne zdarzenie miało miejsce tuż przed początkiem mrozów w miejscowości Ochaby koło Bielska Białego, gdzie niesprawa kuchenka gazowa wybuchając raniła 8 osób, w tym 3 dzieci. Do wybuchu, a następnie pożaru doszło w Bielsku Białym raz jeszcze: 27 grudnia br. w pomieszczeniach dawnej Fabryki Armatur, gdzie podczas urządzania stoisk handlowych próbowano niefachowo uruchomić podłączony do butli piecyk gazowy. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia wybuch butli z propanem—butanem zameldował mieszkańców w Gnieźnie.

Przyczyny wybuchów są wciąż takie same. Choć gazu używamy do gotowania i ogrzewania od dawna, to, niestety, umiejętność obchodzenia się z nim, ciągle pozostawia wiele do życzenia — stwierdza kapitan Witold Maziarz z Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. — Zdarzają się też fachowcy, którzy napełniają butle gazowe ponad 11—kilogramową normę, a wtedy o tragedię jeszcze łatwiej — podkreśla.

Jednak wymienione wyżej przyczyny katastrof: lekkomyślność i głupota nie podlegają sezonowym wahaniom. Zimą dochodzi natomiast do głosu dodatkowy, groźny czynnik — mróz. Przewody gazowe są bowiem zakopane na tyle płytko, że reagują na ostre spadki temperatur. — Silny mróz sprawia, że przewody pod ziemią naprężają się, a połączenia między nimi ulegają rozszczelnieniu — mówi kpt. Maziarz. — Gaz z takiej dziurawej sieci wędrując pod ziemią, dostaje się do studzienek telefonicznych, piwnic, czy do kanałów ściekowych. A tam wystarczy wrzucenie niedopalek papierosa. Ponieważ zimą gazociągi przypominają naprężone struny, kolejną przyczyną rozszczelnienia sieci gazowej może być także wibracja spowodowana przez ciężkie pojazdy — zwraca uwagę.

Na początku 1996 roku liczba tragicznych zdarzeń była tak duża, że szef Generalnej Inspekcji Nadzoru Budowlanego zarządził wykonanie kilku tysięcy przeglądów instalacji gazowych, zaworów w budynkach mieszkalnych oraz podłączeń butli do domowych urządzeń gazowych. Niestety, do tej pory nie skontrolowano i nie naprawiono wszystkiego — instalacji jest mnóstwo, a większość z nich znajduje się w złym stanie technicznym.

Za każdym razem, gdy dojdzie do awarii, gazownicy i strażacy przypominają do znudzenia: zachowajcie ostrożność. Pomimo wydania polecenia o nasytaniu gazu środkami zapachowymi, by łatwiej można było wyczuć jego obecność w powietrzu, nie wszędzie robi się to starannie. Tylko w ostatnich tygodniach grudnia 1996 Komenda Główna PSP powiadomiła rządowy Komitet Spraw Obronnych o kilku przypadkach awarii, pożarów i wybuchów, spowodowanych niedbalstwem i nieostrożnością, jak np. w Hucie "Batory" w Chorzowie, gdzie doszło do pęknięcia gazociągu, czy w miejscowości Wiechowice (woj. opolskie), gdzie z powodu nie szczelności przewodu kominowego spłonął częściowo kościół.

Już po świętach straż pożarna ratowała poszkodowanych i ewakuowała mieszkańców budynku wielorodzinnego w Dąbrowie Górniczej. Źle podłączona butla i kuchenka gazowa była źródłem zagrożenia dla kilkunastu osób, 3 z nich odwieziono do szpitala. 30 grudnia ub. roku w Chełmie wybuchło w garażu napędzane gazem volvo. Nieznane są jeszcze szczegółowo przyczyny zupełnego spalania się samochodu oraz wybuch, który poważnie uszkodził domek jednorodzinny właściciela pojazdu.

Tymczasem — jak w ubiegłym roku — ze sklepów zniknęły proste urządzenia ostrzegawcze, zwykle czujniki gazowe za 100 zł i czujniki za 200 zł, automatycznie wyłączające gaz w przypadku nie szczelności przewodów. Najczęściej jednak powodem strat jest nieprawidłowe posługiwanie się butlami, kuchenkami, grzejnikami, które zamiast ciepła, czasami dostarczają ludziom tragedii. (PAI)

Tomasz Kowalik

Jan, Józef, Zygmunt Mozołowski (1919—1979)

Jan, Józef, Zygmunt Mozołowski mając mnóstwo sprawności harcerskich także "3 mewy" szkoły szybowcowej, kursy żeglarskie itp. przygotowywał się do zawodu pilota w szkole dęblińskiej. Był też autorem pamiętnika: "Złot w Spale 11—25 lipca 1935 r.", drukowanego w całości w czasopiśmie harcerskim.

Po zdaniu matury został elewem Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Po przegranej wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku przez Wilno i Kowno przedostał się najpierw do Francji, a potem do Anglii, gdzie pełnił służbę porucznika pilota w 309 Dywizjonie RAF-u.

W jednym z lotów bojowych został zestrzelony, w płonącym samolocie przeżył swoiste objawienie religijne, które wyzwoliło w nim stan pewnych długotrwałych napięć mistycznych.

W 1945 roku, za działalność odznaczony został Krzyżem Walecznych przez dowódcę polskich sił powietrznych w Anglii.

Po demobilizacji rozpoczął studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu w Dublinie, gdzie w 1953 roku uzyskał stopień lekarza medycyny. W 1957 roku wrócił do kraju. Po przeprowadzeniu postępowania nostyfikacyjnego oraz po złożeniu uzupełniającego egzaminu dyplomowego

z medycyny sądowej — Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku na posiedzeniu w dniu 7 lutego 1957 r., uznała dyplom: Jana Mozołowskiego wydany przez University College w Dublinie w dniu 11 lipca 1953 roku za równoznaczny z dyplomem lekarskim uzyskiwanym na Wydziałach Lekarskich w Polsce.

Cechowała go całe życie wielka uczciwość, zakrawająca w oczach niektórych na prostoduszność. Był pełen dobroci i uczynności, trwał w cechach "dawnego harcerza" co to nie pije, nie pali, nie kłamie i z własnej nieprzymuszonej woli przestrzega prawa harcerskie.

Po powrocie do kraju stan jego zdrowia pogorszył się. Początkowo pracował jako laborant w Akademii Medycznej w Gdańsku, gdzie jednak "się nie sprawdził", gdyż pewnego dnia uwolnił zwierzęta doświadczalne z klatek "aby więcej nie cierpiały". Ciągle teraz przeżywał widzenia z płonącego samolotu. Następnie pracował jako tłumacz języka angielskiego. Był człowiekiem o postawie prawdziwie franciszkańskiej. Zmarł nagle w Gdańsku w 1979 roku.

Na cmentarzu sanockim przy ulicy Rymanowskiej, obok kaplicy wzniesionej przez rodzinę Habermannów dożywa swojej świętości okazały grobowiec rodziny Mozołowskich, wielce zasłużonej dla Polski i Sanoka.

Hanna Zaniewska z domu Mozołowska, córka pułkownika dra Stefana Mozołowskiego, Ordynatora Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, osobistego lekarza pierwszego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego, a we wrześniu 1939 roku, Komendanta Szpitala Wojennego Nr 504 w Tarnopolu, bestialsko zamordowanego przez bolszewików w Charkowie, wraz z kilkoma tysiącami innych oficerów polskich więzionych w Starobielsku — w liście do autora niniejszego tekstu prosiła o zapalenie świeczki i o gałązkę jedliny na grób w dniu Święta Zmarłych. Tę prośbę niezjącej już dziś Hanny Zaniewskiej, z zawodu dziennikarki, do dziś spełniamy. Niestety czas robi swoje, okazały grobowiec systematycznie niszczeje i wymaga remontu kapitalnego.

Żywię głęboką nadzieję, że mieszkańcy i władze Sanoka uratują chlub-

ne pamiątki naszej przeszłości. Myślę, że nie tylko pomnik rodziny Mozołowskich. Ksiądz Prymas Kardynał Stefan Wyszyński powiedział: "Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie". Pozwólmy, aby mówiły one także na sanockich cmentarzach.

Bratem Stefana a ojcem Janka Mozołowskiego był Włodzimierz Antoni Witold Mozołowski. W 1913 roku złożył egzamin dojrzałości w C.K. Gimnazjum Męskim w Sanoku. Legionista, dowódca Kompanii Przybocznej Naczelnego Wodza. Związki Mozołowskich z Belwederem były bardzo ścisłe. Mgr Jadwiga Zaleska z Sanoka opowiadała piszącemu te słowa, że wiele sanoczanek podkochiwało się w Apollo Belwiderskim, jak wówczas nazywały Włodzimierza Mozołowskiego.

Na potwierdzenie ścisłego związku Mozołowskich z Belwederem przytoczmy fragment zapisu metrykalnego: (...) W parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Warszawie, dnia 7 lipca 1920 roku stał się Włodzimierz Mozołowski — porucznik, lat 25, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Agrykoli, w obecności Bolesława Wieniawy—Długoszyńskiego podpułkownika i Kazimierza Świąłskiego majora — okazał dziecię płci męskiej urodzone 9 grudnia 1919 roku z jego małżonki Jadwigi z Koehlerów. Dzieciństwu temu na Chrzcie świętym nadano imię Jan, Józef, Zygmunt (...). Jego rodzicami chrzestnymi byli Józef Piłsudski i Aldona Wokonowicz z domu Mozołowska.

W odrodzonej Polsce Włodzimierz Mozołowski poświęcił się pracy naukowej. W 1922 roku uzyskał tytuł doktora medycyny, a w dniu 26 września 1934 roku Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki mianował docenta W. Mozołowskiego profesorem nadzwyczajnym chemii lekarskiej i patologii w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, a w dniu 26 sierpnia 1935 roku, otrzymał mianowanie na profesora nadzwyczajnego chemii fizjologicznej na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

W okresie okupacji hitlerowskiej brał czynny udział w ruchu oporu i tajnym nauczaniu. Walczył w Powstaniu Warszawskim.

7 grudnia 1946 roku prezydent Krajowej Rady Narodowej mianował Włodzimierza Mozołowskiego profes-



W środku siedzi Józef Piłsudski. Pierwszy od prawej stoi por. Włodzimierz Mozołowski (ze zbiorów autora).

sorem zwyczajnym chemii lekarskiej na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku. Jego dorobek naukowy jest imponujący i składa się z ponad 100 pozycji bibliograficznych w tym kilku publikacji książkowych.

Jego szlachetne imię i nazwisko nosi jedna z sal wykładowych Akademii Medycznej w Gdańsku.

Włodzimierz Mozołowski do końca życia przyjeżdżał do Sanoka odwiedzić swojego przyjaciela z lat szkolnych i legionowych — Tomasza Tomasika oraz rodziny sanockie: Bronisławy Schwandowej i Ireny Kocyłowskiej. Brał też czynny udział w wielkim zjeździe wychowawców i wychowanków Gimnazjum Męskiego w Sanoku w 1958 roku, zorganizowanym z okazji 70—lecia pierwszej matury.

Profesor Julian Krzyżanowski wybitny historyk literatury polskiej w swoich wspomnieniach o sanockiej młodzieży pisze, że na początku tego wieku do Gimnazjum Sanockiego uczęszczało dobre pół tuzina wybitnie uzdolnionej młodzieży dwóch braci Mozołowskich: Wiktora i Józefa.

Janina, Stefan i Włodzimierz byli dziećmi Wiktora i Antoniny z domu Fiałek tj. rodzonej siostry księdza profesora Jana Fiałki wybitnego historyka kościoła, późniejszego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Doktor medycyny Aldona Mozołowska primo voto Jakubowska, późniejsza żona lekarza Jacka Wokonowicza była córką drugiego brata Józefa Mozołowskiego. Jej siostra Kamila

była nauczycielką, brat urzędnikiem Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie.

Wszyscy wymienieni zasłużyli sobie na zaszczytne miejsce w Polskim Słowniku Biograficznym, a tym samym i na wdzięczną pamięć sanoczan.

Edward Zajac



Janek Mozołowski.



Por. pilot 309 Dywizjonu RAF-u Jan Mozołowski.

TELEKRZYŻÓWKA

Drodzy Czytelnicy!

Serdecznie zapraszamy do udziału w naszej nowej zabawie — Telekrzyżówce!

Do wygrania 10 wspaniałych nagród: krajalnica, dwa ekspresy do kawy, dwa żelazka, dwa rozdrabniacze do warzyw oraz trzy nagrody — niespodzianki. Łączna ich wartość — 1500 zł (15 mln starych zł).

Aby wziąć udział w konkursie wystarczy prawidłowo rozwiązać naszą krzyżówkę, odgadnąć hasło i zadzwonić pod numer: 0-700-73-501.

Koszt połączenia 3,70 zł za minutę. Operatorem łączy jest firma Legion Polska.

Nasz numer jest do Państwa dyspozycji od dzisiaj do wtorku 4 lutego codziennie, 24 godziny na dobę. Można dzwonić wiele razy, zwiększając szansę na wygraną. Można wygrać więcej niż jedną nagrodę.

Jeśli podacie Państwo prawidłowe hasło i nagracie swoje dane, komputer przydzieli Państwu Osobisty Numer Identyfikacyjny, który będzie Państwa "wizytówką". Uwaga! Numer należy zapisać, ponieważ jest on potrzebny do odebrania nagrody.

Jednocześnie informujemy, że nagrody rozsyła firma SERVISCO w miesiącu po opublikowaniu w gazecie listy wygrywających.

Życzymy Państwu miłej zabawy. Rozwiązanie krzyżówki oraz listę osób nagrodzonych opublikujemy za dwa tygodnie.

POZIOMO:

1. w starożytnej Grecji — kurtyzana, kokota, nierządnicą, 4. największy nielot, 7. gagatek, nieszczęśliwiec, 8. automat wykonujący czynności za człowieka, 9. liryczna pieśń miłosna, często śpiewana pod balkonem, 12. angielskie piwo, 13. np. PKO BP lub Pekao SA, 16. larum, wezwanie, 18. napój gazowany, 19. złota spełnia trzy życzenia, 20. wódz, hetman Kozaków.

PIONOWO:

1. zgiełk, wrzawa, 2. obóz cygański, 3. w języku angielskim "zwierzę", 4. święcenie biskupie, 5. "kopnięty" kwadrat, 6. brzask, ranek, 10. agitacja, nakłanianie, 11. dyskusja, obrady, 14. ostrzeżenie, sygnał, 15. błazen, pajac, 16. tatarak, 17. koń szlachetnej krwi.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 dadzą rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązanie krzyżówki z dnia 15.01.1997 r. Prawidłowe hasło: "BOLEK I LOLEK".

W drugiej części konkursu należało podać imię psa z dobranoczek: REKSIO.

1		2		3		4		5		6
		5						8		12
7				11	7/15	3	1			4
							8			10
9				10		11				
						2				
				12				13	14	15
16		17				6				
	13			18						
19								20		
	9/17		14						16	

Mariusz Walter buduje nową telewizję

IBISZ JUŻ W "WIŚLE"

— Startujemy z nowym wizerunkiem — poinformował Mariusz Walter, jeden ze współudziałowców Telewizji Wisła. — Nie możemy zadeklarować, że program nasz zmieni się od dziś czy jutro. Mamy jednak podstawy do tego, żeby obiecać stałą i konsekwentną poprawę.

Obecnie w TV Wisła 49,5 proc. udziałów ma "Realbud", 49 proc. — Prywatna Telewizja TVN Mariusza Waltera i Jana Wejcherta oraz 1,5 proc. Bogusław Zięba. Prezesem Zarządu został Adam Górczyński, przez wiele lat związany z telewizją publiczną, m.in. twórcą jedynego w Polsce programu informacyjnego dla dzieci "Małe Wiadomości DD". Natomiast Krzysztof Ibisz, do niedawna popularny prezenter i dziennikarz publicznej "Jedynki", będzie pełnił funkcję doradcy prezesa "Wisły" do spraw programowych. Jednocześnie poprowadzi swój autorski program "Ibisz bez ograniczeń" oraz teleturniej rodzinny "Wszystko albo nic", w którym pary małżeńskie rywalizować będą o bardzo wysokie nagrody. Być może wróci też do zawodu aktorskiego i zagra w planowanej przez stację telenoweli.

— Oglądalność Telewizji Wisła — mimo nie najlepszej do tej pory oferty programowej — stale rośnie — cieszy się Adam Górczyński. — W tej chwili za pośrednictwem dziewięciu nadajników naziemnych docieramy do 11 milionów Polaków południowej, a dzięki zastosowaniu nowoczesnych dekodów cyfrowych — także do 1200 tys. odbiorców programów sieci kablowych spoza obszarów nadawania TV Wisła.

Wśród najciekawszych propozycji programowych szefowie "Wisły" wymieniają "Show pogodowe", "Informacje" według klucza: Daleko, Blisko, Najbliżej, czyli świat, Polska, region, magazyn motoryzacyjny "Za Kółkiem", "Kosmograf" — cotygodniowy horoskop Davida Harkleya. Zapowiadają też najlepsze filmy, albowiem sfinalizowali już kontrakty z Warner Bros i Paramount Pictures.

TV Wisła planuje ścisłą współpracę z TVN w ramach sfederowanej sieci stacji telewizyjnych. — Rozmiary wspólnych zamierzeń zależą m.in. od warunków określonych w koncesji KRRiT oraz uzgodnień partnerskich z innymi nadawcami — powiedział Walter. (PAI)

ASKA



P.P.H.U. "LOWO" SANOK

ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel./fax 313-26

oferuje w cenach producenta

- BLACHY TRAPEZOWE I DACHÓWKOWE
- OKNA I DRZWI PCV
- OKNA DACHOWE
- OKNA DREWNIANE

RAUTARUUKKI POLSKA
STEEL STRUCTURE DIVISION



- Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne EKODOOR 2000
- Stolarka aluminiowa
- Stolarka drewniana
- Folie dachowe
- Parapety
- Rynny PCV
- Drzwi garażowe i bramy NORMOSTAHL

Towar dowozimy własnym transportem! Rabaty dla firm!

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA DRZWI FILUNKOWE z VAT-em

- zewnętrzne ocieplane
 - wewnętrzne - różne wzory
- Nadolany 80
tel. 25-111 wewn. 161

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
- poziome
- pionowe (VERTICALE)
ul. Kościuszki 31
tel. 320-66 lub 335-98
CENY PRODUCENTA

PROJEKTOWANIE BUDOWLANE

od zlecenia do pozwolenia

SANOK, ul. Kościuszki 31 p.16
tel. 351-60 w.39 lub 317-67

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 306-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

SEZONOWA OBNIŻKA CEN do 15.03.1997r.

FPHU WOJAN s.c. OFERUJE

- SIDING USA, CANADA biały od 17,00 - 16,70
kolory od 18,46 - 17,76

- BOAZERIA PCV BELGIA

Ogrodowa

- OKŁADZINY ZEWNĘTRZNE ROLVAPLAST BELGIA

biała 18,30 - 17,76
kolory 23,40 - 22,43

SANOK

ul. OGRODOWA 42A - PRUGARA-KETLINGA

Możliwość sprzedaży RATALNEJ

Bezplatnie
- obmiar,
- doradztwo,
- transport do 20 km

ZAPRASZAMY
w godz. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

F.H.U. „STETOM”

ŚLUSARSTWO
REMONTY MASZYN
BUDOWLANYCH I INNYCH
FREZOWANIE
TOCZENIE
SPAWANIE

SANOK
ul. DMOWSKIEGO 15
tel. 365-82

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL ZAPRASZA

MARLEY®

STANLEY®

DECORA®

DRZWI SKŁADANE

SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH
DRZWI PRZESUWNE

PANELE
KASETONY SUFITOWE
LISTWY
KLEJE

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
SANOK ul. Jagiellońska 7 tel. 321-06

PLYTY MIEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- piłśniowe, lakierowane

SANOK, UL. II ARMII WP 40
(BAZA SPB)

TEL. (0-137) 329-01

HURTOWNIA

czynna 8.00 - 16.00

soboty 8.00 - 14.00

Pizzeria „Wenecja”

ul. 3-go Maja 16
tel. 375-24

- pizza włoska
- napoje zimne
- saghetti
- kawa oraz capuccino
- lody włoskie

(Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY

FIRMA PIĄTKA s.c.
38-500 SANOK
UL. CHOPINA 10 TEL. 327-59

Sprzęt audio-video

PHILIPS
SONY
Panasonic
Technics

- realizujemy zamówienia
- sprzedaż ratalna

*** OGŁOSZENIA DROBNE * OGŁOSZENIA DROBNE ***

LOKALE—NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Lub zamienię mieszkanie własnościowe 54,70 m2, 3 pokoje, z telefonem w Krośnie — na podobne w Sanoku, tel.329—74 (do 15.00).
- Działkę budowlaną 14a, uzbrojoną, tel.330—62.
- Lokal na działalność handlową w Centrum Handlowym Błonie, tel.359—04.
- Pilnie i tanio mieszkanie własnościowe 48,20 m2 w Sanoku, wiad. ul. I Armii WP 4/10.
- Działkę pracowniczą k/Rejonu Energetycznego z muirowaną altaną, tel.322—74.
- Dom jednorodzinny, piętrowy (woda, światło, gaz, c.o.) w Jarosławiu, tel.345—04 (po 15.00).
- Działkę ogrodniczą za szpitalem o pow. 3a, tel.372—12.
- Dwie działki budowlane — uzbrojone w Zboiskach, wiad. Robert Bończak, Zboiska 15.
- Działkę ogrodniczą z domkiem w "Sosenkach", tel.355—11 (po 16.00) lub 319—47 w. 284 (do 15.00).
- Z powodu wyjazdu dom nowy, wolno stojący, piętrowy — wysoki standard — do natychmiastowego zamieszkania, tel.320—28 (po 15.00).
- Mieszkanie własnościowe M1 25,60 m2, wiad. ul. Langiewiczza 7/17.
- Mieszkanie 50,2 m2 — parter, centrum Sanoka, tel.330—90.
- Pomieszczenie sklepowe 16 m2 przenośne z wyposażeniem w atrakcyjnym miejscu na przeciw giełdy spożywczej, wiad. sklep, ul. Bema 4.
- Mieszkanie własnościowe w Ustrzykach Dolnych, ul. Dworcowa 2/19, powierzchnia 44 m2, tel. Sanok (0137) 340—03 (do 15.00) oraz Ustrzyki Dolne (0137) 119—93 (po 17.00).
- Działkę budowlaną o pow. 15a w Sanoku przy ul. Białogórskiej, tel.332—96 (16.00—21.00).
- Działki budowlane w Sanoku przy ul. Okulickiego, wiad. ul. Cegielniana 14/20.
- Lokal o pow. 14 m2 w Centrum Handlowym Błonie na działalność handlową, tel.341—52.
- Mieszkanie własnościowe 57 m2 przy ul. Sobieskiego, tel.323—01.

Kupię

- Lub wynajmę dom w okolicach Sanoka, tel. Iwonicz (013) 43—508—65.
- Mieszkanie 2—pokoje w Sanoku, wiad. Robotnicza 21/7.
- Mieszkanie w Sanoku, tel.324—17.

Posiadam do wynajęcia

- Przyjmę na mieszkanie dziewczynę pracującą, wiad. ul. Lwowska 16/37a, III piętro.
- Garaż przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel.356—19.
- Lokal na działalność handlową, tel.319—84.
- Pomieszczenie nadające się na prowadzenie działalności gospodarczej, wiad. ul. I Armii WP 7/30, tel.353—39.
- Dwa pomieszczenia muirowane na działalność handlową (25 m2 i 8 m2) w Sanoku, tel.305—93.

Poszukuję do wynajęcia

- Małżeństwo z dwojgiem dzieci poszukuje mieszkania (min. 2 pokoje) do wynajęcia w Sanoku, tel.334—34 (po 18.00).

- Małżeństwo poszukuje mieszkanie do wynajęcia na terenie Sanoka lub okolicy, tel.363—15.
- Uczennica poszukuje stancji w pobliżu ul. Armii Krajowej, tel.357—95 (po 16.00).
- Bezdzielne małżeństwo poszukuje do wynajęcia mieszkanie ok. 40 m2 na jeden rok. Możliwość zapłaty z góry, tel.327—47.

Zamienię

- Kawalerkę w Warszawie, ul. Kłopotowskiego 4/44 na Sanok lub okolice, wiad. 03—717 Warszawa, ul. Kłopotowskiego 4/44.

AUTO—MOTO

Sprzedam

- Lub zamienię na tańszy volkswagen T4 (1993), 38 tys. zł, 113 tys. km, 9 osób lub 1300 kg, 2x ogrzewanie, stan idealny, tel.303—22. lub ul. Chelmońskiego 21.
- Pilnie skodę 105S (1983), wiad. ul. Sadowa 15a/27 lub tel.300—74.
- Opla vectrę (1996.VII), przebieg 8 tys. km, dużo dodatków, tel.375—85.
- Forda scorpio 2,0 DOHC (1992), grafitowy metalik i hondę CRX 1,6 (1989), czerwona, tel.304—73.
- Bardzo tanio samochód osobowy subaru, poj. 1800, napęd 4WD, czerwony metalik (1985), wiad. A.Pengryn, Duszatyn 1 lub tel.255—11 w.2 (18.00—21.00).
- FSO 1500, stan dobry (1985), tel.360—94.
- Fiat 126p (1993), pełne wyposażenie dodatkowe, przebieg 26 tys. km., tel.352—61.
- Fiat 126p (1993), mały przebieg, tel.319—24 w.383.
- Fiat 125p (1985), 5 biegów, stan dobry, cena atrakcyjna, tel.351—67.
- Poloneza karo 1,4 GLI Rover (1994), kolor bordo oraz fiata 126p (1994), czerwony, tel.324—97 (po 16.00).
- Wartburga 1,3 z silnikiem golfa (X.1990), przebieg 71 tys. km, szyberdach, hak holowniczy, tel.355—69 (po 17.00).
- Wartburga 1,3 z silnikiem golfa (1991), przebieg 78 tys. km, szyberdach, hak holowniczy, tel. Lesko 67—45 (po 18.00).
- Ramę naprawczą do karoserii samochodowych, sprężarkę, migomat i podnośnik samochodowy 2—kolumnowy, wiad. Sanok, ul. Głogowa 5 lub tel.228—15 (wieczorem).
- Skodę favorit (XII.1991), przebieg 64 tys. km, I właściciel, tel.223—73.
- Fiat 126p (1990), wiad. Koczera J., Zahutyń 59.
- Suzuki maruti 800 (1991) oraz forda fiestę 1100 (1990), wiad. ul. Armii Krajowej 14/14.
- Tanio zastawę 1100 (1980), stan dobry, tel.342—21.
- Fiat CC 700 (1993), przebieg 31 tys. km, stan idealny, tel.(0137) 687—03.
- Ładę 2107 (1988), przebieg 40 tys. km, I właściciel, stan b. dobry, tel.305—26.
- Tanio fiata FSO 1500 combi (1986), blacharka do remontu, tel.308—88.
- Fiat 126 el (1994/95), cena do uzgodnienia, tel.365—15.
- Przyczepkę towarową do samochodu osobowego, tel.351—41 (wieczorem).

Kupię

- Poloneza caro (1994/95), tel.313—72.
- Przyczepkę NIEWIADÓW do fiata 126p, tel.368—25.

RÓŻNE

Sprzedam

- Komplet wypożyczynkowy z czarnej mady, meblówiankę, meble młodzieżowe i meble kuchenne, tel.309—00.
- Dwa dęby do ścięcia, tel.316—41.
- Pszenicę paszową — 1 tona, wiad. Adam Rysz, Nowosielce lub tel. grzeźnościowy 253—11 w.10.
- Tanio betoniarkę 150—tkę, cyrkularkę, spawarkę 380V, stan b. dobry, tel.328—60.
- Tanio pralkę "Rosa" — Polar, tel.330—08.
- Fortepian gabinetowy ANT. PETROF., strojnica drewniana, tel.319—83 (wtorek, czwartek 20.00—22.00).
- Cyklinarkę nową, tel.378—49 (17.00—19.00 sobota, niedziela).

Kupię

- Opiekacz elektryczny do zapiekank, tel.224—27.

Wynajmę

- Lawety. Przejazdy, przewozy, wiad. ul. Chelmońskiego 21 lub tel.303—22.

- Z powodu likwidacji sklepu z zegarkami przy ul. Kościuszki 3 — naprawy gwarancyjne i odbiór zegarków prosimy zgłaszać do firmy MIRHAN — przy ul. 3 Maja 4 (wypożyczalnia kaset).

PRACA

Poszukuję pracy

- Jako spawacz elektryczny lub CO2 (palacz węglowo—gazowy), tel. grzeźnościowy 329—90.
- Posiadam wykształcenie średnie ekonomiczne oraz dziesięcioletni staż pracy w magazynie, tel.241—86.
- Jako opiekunka do dziecka, tel.333—84.

Zatrudnię

- Firma "ZEPTER" INT. POLAND oferuje pracę osobom ambitnym, konsekwentnym i stanowczym, tel. (013) 43—220—11 w. 308 (poniedziałek—piątek 10.00—12.00).

NAUKA—PRACA

- Zespół Szkół Mechanicznych w Sanoku organizuje kurs spawaczy, tel.305—69.

ZGUBY

- Zgubiono świadectwo dojrzałości ukończenia szkoły II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku (1995) na nazwisko Bartłomiej Stach, zam. Sanok, ul. Niedzielskiego 11.
- Zgubiono świadectwo ukończenia ZSZ przy ZSE w Sanoku na nazwisko Elżbieta Mikołajczyk, zam. Sanok, ul. Dembowskiego 4.

FOTO - STUDIO - KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

UL. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek Zakrzewski

zaprasza i poleca:

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUTI!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

uwaga!

Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe. Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie.

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK Sp. z o.o.
w Sanoku, ul. Mickiewicza 29,
oddział w dzierzawę:

1. pomieszczenia w nowo-wybudowanej części DOMU TURYSTY PTTK w Sanoku przy ul. Mickiewicza 29, z przeznaczeniem na działalność gastronomiczną w zakresie:
 - na parterze: KAWIARNIA,
 - w podpiwniczeniu: KLUB NOCNY lub DRINK-BAR
2. domki campingowe PTTK na Białej Górze w Sanoku,
3. szatnię i toalety przy restauracji starej części DOMU TURYSTY PTTK w Sanoku przy ul. Mickiewicza 29.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółki,
tel. 314-39 w. 41.

DO WYNAJĘCIA

Lokal użytkowy o powierzchni 56,5 m²
przy ulicy Błonie 1 w Sanoku

tel. 313-10 (od 7⁰⁰ - 15⁰⁰)

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
Sp. z o.o. 38-500 Sanok, ul. Jana Pawła II 59, tel./fax
(0131) 322-53, 325-20 zaprasza do złożenia oferty na
dostawę sprzętu komputerowego i oprogramowania.

Termin realizacji dostaw — do dnia 26.02.97.

Szczegółowy wykaz można odebrać w siedzibie zamawiającego (pokój 33 lub faxem).

Uprawniony do kontaktów z oferentami — Andrzej Jaros,
tel. 301-21 w. 210.

Termin składania ofert upływa dnia 7.02.97 r. o godz.
12.00.

Kusiak - Auto - Sport ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ

poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

Oferujemy pośrednictwo w zakupie samochodów używanych,
sprowadzanych z Francji.

Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu), tel. 372-68, od 8.00 do 17.00

Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol - u nas najtaniej!
WYMIANY OLEJU GRATIS!

KURS

PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ



Informacje i zapisy:
Centrum Wspierania Biznesu w Sanoku
ul. 3 Maja 10 tel. 372-93

FIRMA „ATUT”

SANOK, ul. Mickiewicza 5/1

Proponujemy korzystne warunki:

- ubezpieczenia
- Leasing samochodów, komputerów, maszyn i urządzeń
- sprzedaż ratalna
- kredyty gotówkowe

ZAPRASZAMY

w godz. 8⁰⁰ - 16⁰⁰

☎ 332-56

Spółdzielnia Usług
Przemysłowo-Budowlanych
w Hoczwi k/Leska

poszukuje podwykonawców
w branżach:

- elektrycznej
- wod. kan. i c.o.
- ogólnobudowlanej

Oferty prosimy kierować na adres:

SUP-B Hoczew 38-604
tel. 0-1376 80-29, 17-91. w.35
tel./fax 0-1376 17-93

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna
Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00,
wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00
Wypożyczalnia dla dzieci: pn. 10.00—15.00, wt., śr.,
czw., pt. 10.00—17.00, sob. — nieczynne
Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt.
10.00—18.00

FILIE MBP:

ul. Kościelna 2

wt., śr., czw., pt. 14.00—19.00

ul. Traugutta 17

pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt. 10.—17.00

Olchowiec

wt.—pt. 14.00—18.00

ul. Piastowska 74

wt. 11.00—14.00, śr., czw., pt. 13.00—17.00

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321—82)

pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00, sob.
8.00—13.00

Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 316—72)

Codziennie 8.00—18.00

Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

Sanocki Dom Kultury (tel. 341—42)

* Wystawa "Ikony" Zdzisława Pękalskiego — czynna
do 12.02.97

1.02.97 — godz. 17.00, 19.30 — Kino Premierowe

— "Matka swojej matki"

2.02.97 — godz. 9.00—12.00 — Giełda filatelistycz-

no—numizmatyczna

6.06.97 — godz. 18.30 — DKF "Omnibus" — "Il

Postino", reż. M.Radford

Kino Premierowe — "Wczoraj i dziś", prod. USA

7.02.97 — godz. 19.00, 8.02.97 — godz. 17.00, 19.30

8.02.97 — godz. 17.00 — Koncert Grupy "Prowizorka

Jazz Band" (sala widowiskowa SDK)

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309—15)

Pl. św. Michała 6

czynny codziennie 9.00—19.00

Oferta feriiowa

Bezpłatne zapisy do szkoły tyżwiarskiej — dzieci

w wieku 6—11 lat.

3.02.97 — godz. 11.00 — gry i zabawy na śniegu

godz. 13.00 — "Dzień z pędzlem"

4.02.97 — godz. 15.30 — dyskoteka dla młodzieży

z kół zainteresowań,

5.02.97 — godz. 11.00 — krótki kurs wykonywania

masek i czapek karniawałowych

godz. 15.00 — turniej tenisa stołowego,

6.02.97 — godz. 15.00 — Wieczorek przy mikrofonie

pt. "Każdy śpiewać może"

7.02.97 — godz. 16.00 — Wieczór gier i zabaw

8.02.97 — godz. 15.00 — "Bał u wróżki" — zabawa

dla dzieci (wstęp z biletem)

10.02.97 — godz. 11.00 — gry i zabawy na śniegu

— konkurs na najładniejszą rzeźbę

godz. 16.00 — Wieczór z płytą kompaktową — prezen-

tacja różnych kultur muzycznych

11.02.97 — godz. 15.00 — Filmowy Klub Koziołka

Matolka zaprasza na przegląd bajek

godz. 16.30 — "Teatr od podszewki" — spotkanie

z zespołem małych form teatralnych,

12.02.97 — godz. 11.00 — Ferie moich marzeń

— konkurs plastyczny,

13.02.97 — godz. 11.00 — "Śmiccio—zabawy" dla

wszystkich

godz. 16.00 — "Daj mi swoje serduszko" — przygoto-

wanie upominków walentynkowych,

14.02.97 — godz. 10.00 — kulig do Woli Sękowej

godz. 15.00 — "Mini szansa na sukces" czyli piosenki

dla zakochanych,

3.02. — 15.02.97 — wystawa prac plastycznych dzieci

i młodzieży.

Wszystkie zajęcia z wyjątkiem "Bału u wróżki" są bez-

płatne, ale liczba miejsc ograniczona.

ODK "Puchatek" (tel. 317—76)

ODK "Gagatek" (tel. 302—62)

Giełda Muzyczna

W pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca od 10.00 do

12.00

ul. Lipińskiego 26 (w barze, vis a vis postoju taksówek

przy dworcu autobusowym)

Telefony

Pogotowie Energetyczne 308—61

Pogotowie Gazowe 303—03

Pogotowie Wodociągowe 326—57

Pogotowie Weterynaryjne 329—94

Pogotowie Pediatryczne 306—22

Pomoc drogowa 981

Informacja PKS 936

Kasa biletowa PKP 304—04

Postój Taxi 303—33

Nadawanie telegramów 905

Zamawianie rozmów

międzygminowych 900

Biuro napraw 914

Biuro zleceń 917

GOPR 322—04 (całą dobę)

MONTAŻ SYSTEMÓW GRZEWCZYCH (miedź)

NAPRAWA I WYKONYWANIE
INSTALACJI SANITARNYCH

☎ 330-90

Restauracja ZASANIE s.c.
Sanok, ul. Przemyska 14 (tel. 307-91)

Organizuje
„Dyskotekę dla Dzieci”

W dniach 02 i 09 lutego 1997 r.
od godz. 14⁰⁰ do 19⁰⁰

Wstęp od dziecka 1 zł

Zapraszamy Dzieci wraz
z Rodzicami

PHU „MORS” sklepy AGD i RTV

Największy wybór:

- ♦ lodówki
- ♦ zamrażarki
- ♦ pralki
- ♦ kuchnie
- ♦ telewizory
- ♦ magnetowidy
- ♦ odtwarzacze
- ♦ wieże
- ♦ radia
- ♦ i inne

Raty bez poręczycieli!
5-10% pierwszej wpłaty!
KREDYT M.C.S.R do 3 lat
Transport gratis!

MORS 1 • SDH I piętro, ul. Kościu-

szy 21, tel. 303-50

MORS 2 • ul. II Pułku Strz. Podh. 1,

vis á vis bazaru MOSiR,

tel./fax (0-137) 366-68

MORS 3 • ul. Piłsudskiego 8, deli-

katesy „Spotem”, obok

Hali Targ. tel. 366-63 w. 316

Codziennie w godz. 8.00 - 19.00

Soboty w godz. 8.00 - 14.00

ZAPRASZAMY

MAGIEL ELEKTRYCZNY

szybko, tanio, solidnie

Czynny od poniedziałku do piątku
od godziny 8.00 do 18.00

Sanok, ul. Dąbrowiecka 19a
TEL. 327 - 47

WYSOKA JAKOŚĆ!

- boazeria
- listwy wykończeniowe

ZAKŁAD STOLARSKI

Jan i Mieczysław Janusz

DOBRA 3

codziennie od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ (soboty do 15⁰⁰)

FHU „MK” poleca:
MALARSTWO BUDOWLANE
POSADZKARSTWO

tel. 303 - 22

Sanok, ul. Chełmońskiego 21
(informacje wieczorem)

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU ZAKŁAD OPTYCZNY

Piotr Paczkowski
Sanok, ul. Traugutta 9
(PAWILON ALFA)
oferuje:



*BOGATY WYBÓR
OPRAW METALOWYCH I Z TWORZYWA
*SZEROKA GAMĘ SZKIEŁ
*SZKŁA SUPER CIENKIE
*SZKŁA Z TWORZYWA (ORGANICZNE)
*SZKŁA PRZYCIEMNIANE (brąz 25%-50%)
*SZKŁA FOTOCROMOWE
(przyciemniająca się)
*SZKŁA DO KOMPUTERA

REALIZUJEMY RECEPTY ZOZ
wystawiamy faktury VAT

Reklamuj się w „TYGODNIKU SANOCKIM”

Gmina Sanok, Referat Gospodarki Komunalnej, 38—500 Sa-
nok, ul. Kościuszki 23, III piętro, pok. nr 5, tel. (0131) 304—01 w.
38, ogłasza przetarg na sprzedaż drewna bukowego w ilości 500
m³, z wycinki w lesie wsi Dobra.

Przetarg odbędzie się w dniu 6.02.97 o godz. 12.00, sala narad,
III piętro.

Cena wywoławcza wynosi 208,00 zł za 1 m³, loco skład.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium

w wys. 10 procent:

1. wartości całej partii drewna wg ceny wywoławczej — dla

zainteresowanych zakupem całości,

2. wartości części partii drewna wg ceny wywoławczej — dla

zainteresowanych zakupem części drewna będącego przedmiotem

przetargu, w kasie Urzędu Gminy w Sanoku, w dniu przetargu

o godz. 11.30. Zastrzeżenia:

1. Wadium przepada, jeżeli:

— żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia

równiej co najmniej ceny wywoławczej.

2. Wadium wpłacone przez oferenta wygrywającego przetarg, zo-

stanie zarchiwowane w poczet ceny nabycia.

3. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostały

przyjęte, będzie zwrócone bezpośrednio po przetargu.

4. Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn.

Uciec z finansowej matni

— rozmowa z nowym prezesem Stali Sanok Janem Fuksem.

— Każdej zmianie towarzyszy nadzieja. Nawet antagoniści zgodni są, że sytuacja w klubie już od lat jest zła. Czy ma Pan pomysł na jej poprawę? Czy nadzieja nie okaże się płonna?

— Na dziś to pytanie naturalnie zbyt dalekosiężne, ale decydując się na udział w wyborach, miałem oczywiście określoną wizję poprawy sytuacji w klubie. W ogólnym zarysie: znów należy nawiązać współpracę z zakładami pracy. Ważne jest również właściwe wykorzystanie wyciągu narciarskiego w Karlikowie. Przede wszystkim jednak — oddłużenie klubu, które pozwoli na prowadzenie "normalnej" gospodarki finansowej.

— Omówmy może pokrótce każdy z wymienionych punktów. Czy istnieje szansa na oddłużenie Stali?

— Dług jest duży, odsetki rosną. Wymienione przeze mnie punkty nierozdzielnie łączą się ze sobą. Przede wszystkim należy zacząć od ściągnięcia na mecze większej liczby kibiców. Frekwencja pogarsza się z roku na rok. Jeżeli uda się do tego poprawić sytuację na wyciągu i nawiązać współpracę z zakładami pracy, powoli powinniśmy zacząć wychodzić na prostą.

— Czy odnowienie współpracy z zakładami pracy jest realne?

— Mam taką nadzieję, potwierdzoną już zresztą wstępными rozmowami, choć jeszcze za wcześnie, by mówić o konkretach. Konkretnie rozmawiać będziemy o faktach dokonanych. Na pewno nie wszystkie zakłady pracy zdecydują się na choćby symboliczny sponsoring, ale

trzeba próbować z nimi rozmawiać. I mam na myśli nie tylko zakłady sanockie.

— Co z wyciągiem?

— Generalnie na świecie sytuacja tak wygląda, że wpływy z samego wyciągu powinny przynajmniej pokryć koszty jego eksploatacji. Natomiast wypracowanie zysków to zadanie całej infrastruktury towarzyszącej — począwszy od parkingu, poprzez sanitariaty, gastronomię i wypożyczalnię sprzętu, na zapleczu hotelowym skończywszy. Do tej pory czegoś takiego nie było, bo ta cała otoczka jako taka nie istniała. Teraz będziemy starali się infrastrukturę zorganizować, co poparte szerszą reklamą powinno dać oczekiwane wyniki. Być może pierwsze efekty przyjdą już na feriach.

— Czy Stal ma szansę na II ligę? Mam na myśli bynajmniej nie tylko poziom sportowy zespołu, ale wszystkie konsekwencje związane z grą o szczebel wyżej.

— Odpowiem wprost: na dzień dzisiejszy jest to nierealne i to oczywiście z różnych względów. Pierwszy to sam potencjał ludzki. Kilku zawodników prezentuje wprawdzie solidny drugoligowy poziom, ale zespół potrzebowałby jeszcze ze 2 — 3 graczy większego formatu, po jednym do każdej formacji. Osobna sprawa to strona organizacyjna — w tej chwili klubu nie stać na II ligę. Ale jeżeli uda się wyjść na finansową "prostą", to cel ten będzie jak najbardziej realny. Wówczas powalczymy, bo i o poważniejszych transferach będzie można pomyśleć.

— Podobno klub chce zmienić regulamin premiowania zawodników?

— Nie ma lepszej motywacji niż finansowa — prawda stara jak świat. Chcemy zmienić regulamin premiowania, tak by pieniądze, które docierają do zawodnika były związane ze zdobyciem punktów. Mamy zamiar zmienić strukturę wynagrodzeń z ekwiwalentu, jaki piłkarze biorą za udział w treningach na premie motywacyjne za wygrane mecze. Zawrzemy profesjonalne, indywidualne umowy z piłkarzami, jasno określające prawa i obowiązki obu stron. Słowem: wygrasz — zarabiasz. A jestem pewien, że nic tak skutecznie nie ściągnie kibiców, jak dobra gra.

— Na Wierchach już dawno nie słyszeliśmy prawdziwego sportowego dopingu...

— Planujemy nawiązać współpracę ze szkołami i instytucjami pracującymi z młodzieżą. Zorganizowane grupy, które przyjdą z opiekunem chcąc dopingować duży, będziemy wpuszczać za darmo. Wyślemy odpowiednie oferty do szkół.

— W rundzie jesiennej często ławka rezerwowych Stali była niebezpiecznie krótka. Czy znajdzie się na to jakaś rada?

— Ogólnie wiadomo, że chcemy załatwić ze Startem Rymanów przejście do naszej drużyny Tadeusza Kasprzyckiego. Do ściślej kadry pierwszego zespołu dokooptowani zostali trzech zawodnicy drugiej drużyny — Piotr Graboń, Rafał Włodarz i Maciej Pele i trzech juniorzy — Marek Węgrzym, Maciej Kuzicki i To-

masz Cyganik. Jeżeli transfer Kasprzyckiego uda się załatwić, kadra pierwszego zespołu liczyć będzie 23 osoby, w tym trzech bramkarzy.

— Kibice przebąkują coś o zakupach innych klubów na niektórych graczy Stali...

— Żadna oficjalna propozycja do klubu nie wpłynęła.

— W rundzie jesiennej świetnie spisali się juniorzy. Wróży to dobre przyszłości sanockiej piłki, choć młodsze drużyny grały bez rewelacji. Czy obrany kierunek pracy z młodzieżą zostanie utrzymany?

— Jak najbardziej. Co więcej, utworzone zostały dwie drużyny orlików, z których starsza już wiosną będzie brała udział w rozgrywkach.

— Czy Stal nadal kojarzona będzie tylko z piłką nożną?

— W każdej chwili możliwe jest utworzenie sekcji bokserskiej. W tę sprawę bardzo zaangażował się Adolf Mazurek — człowiek, którego bez wahania nazwać można chodzącą encyklopedią boks. Prowadzi treningi z młodzieżą, w grudniu zorganizował im nawet towarzyski mecz ze Słowakami. Posiadamy podstawowy sprzęt, jeżeli znajną się pieniądze sekcja z pewnością zacznie działać. I sądzę, że na boks będzie chodziło więcej ludzi niż na piłkę. Jednak kwota rocznego utrzymania sekcji byłaby niebagatelna — z wliczeniem wychodzi, że około 130 tys. zł.

— Inne dyscypliny?

— Jak dotąd nie było żadnej inicjatywy. Zresztą w Sanoku istnieje tyle klubów i sekcji, że poza boksem kolejny sport nie miałby chyba racji bytu.

— Ukonstytuował się już nowy zarząd klubu. Kto za co będzie odpowiedzialny?

— Za sprawy finansowe odpowiadać będzie wiceprezes Elżbieta Sajdak, za wyciąg w Karlikowie — Stanisław Grochmal, za zabezpieczenie obiektów imprez sportowych — Stanisław Hadam, za relacje między zawodnikami a Wojskową Komisją Uzupelnień — Ludwik Pietrzakiewicz, za sprawy gospodarcze (szczególnie związane z mieszkaniami zakładowymi) — Marian Nowak, za sprawy administracyjno-organizacyjne — Zygmunt Podkalicki i za sprawy związane z kontrolowaniem drużym — Zbigniew Sołtyś i Jarosław Jedlikowski. Uznaliśmy, że funkcja sekretarza klubu nie będzie potrzebna. Zakres obowiązków nie był czytelnym.

— Przy okazji tej rozmowy trudno pominąć kwestię, która kilka miesięcy temu odbiła się szerokim echem wśród kibiców. Po wyjazdowym zwycięstwie Komunalnych nad Sanovią Lesko, klubu którego to członkiem jest Pański brat, nie zwolnił Pan na mecz pierwszej drużyny swego pracownika Jacka Zięby...

— Komunalni przyjechali do Leska wzmocnieni zawodnikami z pierwszej drużyny. Dla mnie z punktu widzenia etyki sportowej było to po prostu nie fair.

— Czego Panu życzyć, by na koniec kadencji okres prezuryznał Pan za udany?

— Niekoniecznie II ligi. Raczej unormowania sytuacji Stali. I oczywiście oczyszczenia atmosfery w klubie.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz

KRZYŻÓWKA NR 5

Poziomo:

2. fabryka chleba, 7. indyjski bogacz, 9. ludzki filtr, 10. środek zapachowy z kaszalota, 11. Eugeniusz, aktor i reżyser filmowy (1899—1943), 12. biblijny syn Adama i Ewy, 13. "Król..." — dramat W. Szekspira, 16. bywa w dal lub wwyż, 18. karzący organ państwowy,

20. przyjemny zapach, 21. nowe srebro, 22. sen, nocny odpoczynek, 23. mała kraina w Dalmacji (Chorwacja), 24. słynne uzdrowisko w Belgii.

Pionowo:

1. ludożerca, 2. wstawanie na komendę, 3. wyspa przymusowego po-

bytu Napoleona I, 4. mieszkaniec Egiptu, 5. powieść E. Zoli, 6. gimnastyka przy muzyce, 7. drewniany kubek, 14. Twój kontynent, 15. zgodność brzmienia końcowych części wyrazów, 16. ptak żywiący się padliną, 17. kilof górnik, 18. stan mobilizacji sił organizmu, 19. podmiejska willa.

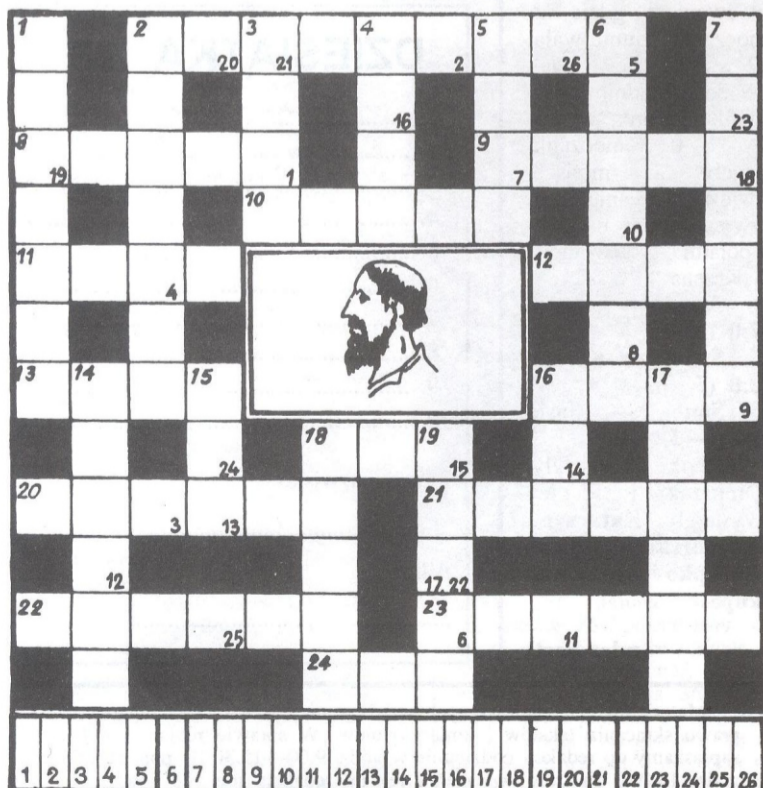
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesiątego dnia od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu dziesięciu dni): I — 10 zł, II — 5 zł, III — wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki nr 3/97: Dzień Dziadka

Nagrody wylosowali:
I — Kazimiera Woźniak, ul. Płowicka 4
II — Marian Fal, ul. Robotnicza 23/24
III — Jan Wodziński, ul. Wąska 5/18



Hokej młodych

W kratkę

W ubiegłym tygodniu młodzi hokeiści STS—u walczyli na Słowacji. Zarówno młodziecy, jak i żacy rozegrali po dwa spotkania. Młodzikom nie powiodło się. W pierwszym meczu ulegli HC Sabinov 7—4, a bramki dla naszej drużyny zdobyli: Paweł Mika, Robert Kostecki, Piotrek Karnas i Grzesiek Galant. W drugiej potyczce sanoczanin przegrani 9—6 z HK 96 (nomen—omen) Levoča. Dwa gole strzelił Grzegorz Karnas, a po jednym trafieniu zaliczyli Bogdan Rapala, Tomasz Stroka oraz ponownie Mika i Piotr Karnas.

Znacznie lepiej zaprezentowali się żacy. Po zaciętym pojedynku pokonali 5—4 HC Sabinov, dzięki bramkom Jarka Grzesika, Maćka Piecucha, Darka Kołcza, Artka Dźonia i Maćka Dżugana. Następnie rozgromili rówieśników z Levocy 14—5, a łupem bramkowym podzielili się: Tomek Mermer i Krzysiek Krauze po 3, Darek Kołcz, Łukasz Tehór i Piotrek Ciepły po 2 oraz Michał Janiec i ponownie Maciek Piecuch.

(blaz)

Zakłady Przemysłu Dzierwiarskiego „JARLAN” S.A.
ul. 3-go Maja 85, 37-500 JAROSŁAW
TEL. 0-10/21-46-71, fax 21-33-93

zapraszają na zakupy szerokiego asortymentu
wyrobów dzierwiarskich po atrakcyjnych cenach
w Sklepie zakładowym „OKAZJA”
w Sanoku, ul. Kochanowskiego 25
od poniedziałku do piątku w godz. 9-17
i w soboty w godz. 9-14

Disco Pohlo

Meczu z outsiderem ekstraklasy obawiano się w Sanoku szczególnie. Wszakże janowianie napędzili nam niezłego stracha w poprzednim meczu w Sanoku. Wówczas to Artur Gomółka był najgroźniejszym żądłem podopiecznych trenera Krzysztofa Kulawika. Tym razem okazał się nim Marek Pohl. Przy okazji STS—Autosan przegrał drugą (poprzednią w Toruniu) dogrywkę na wyjeździe. W Sanoku sędziowie także dwukrotnie zarządzili over time, jednak ani przeciwko KKH Katowice, ani Metronowi, dodatkowe dziesięć minut nie przyniosło rezultatu.

Główny bohater spotkania pierwszy raz dał znać o sobie w 14 min, kiedy to zdobył dla miejscowych kontaktowego gola. Pohl asystował także w 34 min przy trafieniu Dariusza Olejowskiego na 3—3. Kiedy Zbigniew Raszewski po raz drugi zapewnił Ślązakom prowadzenie (46 min) również skorzystał z zagrania Marka Pohla.

Jakby tego było mało, Marek Pohl podał również Piotrowi Patalongowi, który w 51 minucie wyprowadził stan meczu na 6—5 dla gospodarzy. Wreszcie w 5 minucie dogrywki prześladowca sanoczan w podbramkowym zamieszaniu wykorzystał nadarżającą się okazję i bezlitośnie wpakował "gumę" do siatki nie najlepiej spisującego się Tomasza Lisowskiego. Sporym uproszczeniem byłoby

wszakże winą za porażkę obarczać tylko sanockiego bramkarza. II trener Czesław Radwański tłumaczył, iż słaba gra golkipera wpływa niekorzystnie na postawę obrońców. A gdyby tak defensorzy, biorąc pod uwagę nieobecność Andrieja Kudina starali się grać jeszcze uważniej, niż zwykle?

Ilija Politsinski: — Zagraliśmy bardzo źle w obronie. Po prostu bramki dostawaliśmy po własnych błędach. "Lisek" tylko na początku trzymał się niezłe, potem bronił słabo.

Strzeliłem gola w sytuacji sam na sam, trafiłem Rufinowi Włodarczykowi pod lewą pachę. Było to tym prostsze, że bramkarz z Janowa zrywał w kierunku krążka z kijem wysuniętym do przodu.

Naprzód Janów — STS—Autosan 8—7 (1—2, 2—1, 4—4, 1—0). Bramki dla gości: Mozgaliów 10, 43, Fajkow 25, 56, Secemski 8, Politsinski 49, Gretka 55. Skład STS—u: Lisowski — Truty, Gretka (2), T.Demkowicz, Mozgaliów, Mermer — A.Burnat (2), Baryła, Secemski, Fajkow (10 za niesportowe zachowanie się), Ruchała — Oleś, Zubik, Politsinski, Misterka (2), Lowas oraz Jękner.

(mar)

STS-Autosan — KKH

O to właśnie chodzi!

Niemal dokładnie rok temu dotknięta plagą kontuzji i chorób drużyna STS—Autosanu wygrała z niepokonaną w dwudziestu poprzednich spotkaniach oświęcimską Unią. W niedzielę przestali liczyć mecze bez porażki gracze i trenerzy KKH.

Przed potyczką z wiceliderem niewielu sanockich kibiców wierzyło w sukces. Trudno się temu dziwić, wszak sanoczan mimo ogromnych wysiłków nie zdobyli punktu w pięciu ostatnich grach, a na dodatek Tomasz Demkowicz wrócił z Janowa z kontuzją pachwiny. Tymczasem okazało się, że poważne kłopoty ze składem ma Andrzej Tkacz, który nie mógł skorzystać z usług pięciu podstawowych zawodników. O ile brak Marka Trybusia i Adama Golińskiego nie wpłynął na grę ataku, o tyle absencja obrońców Janusza Strzempka, Rafała Piekarskiego i Marka Szymańskiego była wyraźnie odczuwalna. Do tego kontuzji ręki doznał w pierwszej tercji Paweł Gołda. Ile znaczą dla katowickiej defensywy ci czterej zawodnicy, można było się przekonać przy golach Tomasa Jęknera (1—0) i Janusza Misterki (6—1), którzy bezproblemowo mijali młodziutkiego Macieja Dutkiewicza.

Nie można jednak powiedzieć, że STS—Autosan wygrał tylko dzięki osłabieniu rywala. Po prostu sanoczan zagrali bardzo dobry mecz, imponując rozwagą, spokojem i (wreszcie!) dokładnością. Poprawili także skuteczność — przypomnijmy sobie spotkanie z Unią sprzed tygodnia — choć szkoda dwóch sytuacji: z 27 min, gdy po mocnym strzale Andrzeja Trutego i próbie wyłapania go przez Mariusza Kieć krążek zatańczył wzdłuż linii bramkowej i minął stupek, i tej z 35 min, kiedy to po zagranu Jurija Fajkowa "guma" przeskoczyła kij stojącego przed pustą bramką Jęknera. No, ale tu hokeiści nie zawinili.

Każdy kibic na pewno chciałby widzieć swoją drużynę

właśnie w takiej dyspozycji, jak w niedzielę. Doprawdy — przyjemnie było patrzeć na poczynania sanoczan. Szczególnie podobali się Jękner, Fajkow (trzy asysty), Tomasz Lisowski (niesamowite katusze musi przeżywać Wojciech Tkacz będąc sam na sam z "Liskiem...") oraz Adam Milczanowski, który, miejmy nadzieję, powróci do formy sprzed rocznej przerwy w występach. Po gościach, mimo osłabienia, spodziewano się więcej. Nie walczyli tak, jak zwykle, chyba też trochę zlekceważyli nasz zespół zapominając, że nie wolno tego robić, jeśli chce się dogonić Podhale. Tym bardziej, że to właśnie z STS—Autosanem katowiczanie poprzednio przegrali. Ale to nie nasz problem.

Andrzej Tkacz (trener KKH): — To był nasz trzy-nasty mecz od ostatniej porażki, może dlatego przegraliśmy...? Mówiąc poważnie — brakowało kilku podstawowych graczy, miałem właściwie tylko czterech obrońców, bo Maciek Dutkiewicz i Daniel Wójcik dotychczas nie grali całego meczu. I tak mogliśmy wygrać, ale skoro moi zawodnicy zamiast strzelać woleli wjeżdżać do bramki...

Władimir Katajew: — Po meczu z Naprzodem dużo rozmawialiśmy z drużyną o taktyce, o organizacji gry. Dziś wyjechaliśmy na lód bez dwóch podstawowych zawodników, Demkowicza i Kudina, a na rozjeździe wzrosła gorączka Niemcowi. Przed meczem przypomniałem chłopakom ubiegłoroczny mecz z Unią. Dziś była drużyna.

STS—Autosan — KKH Katowice 6—2 (1—0, 2—1, 3—1). Bramki dla STS—u: Jękner 14 i 53, Mozgaliów 23, Mermer 33, Secemski 42, Misterka 57. Skład sanoczan: Lisowski — Truty, Gretka, Mermer, Mozgaliów, Lowas — A.Burnat, Baryła, Jękner, Fajkow, Secemski — Oleś, Zubik, Misterka, Politsinski (2), Milczanowski.

(gb)

TTH Metron — STS-Autosan

No i co doktorku?

Po zremisowanym w Sanoku meczu największy teoretyk hokeja na wschód od Winston, dr Grzegorz Chruściński, prorokował, że prawdziwe zmartwienia mieć będzie dopiero w fazie walki o medale, gdyż przejście STS—u w pierwszej rundzie play off traktuje jako pewnik. Bardzo słusznie, panie doktorze. Wszakże — było nie było wzmocniony o Tomasza Jaworskiego — Metron na własnym lodzie uległ STS—owi ledwie 2—5. Świetny to prognostyk przed — zaczynającymi się w Sanoku — play offami.

— Wygrała drużyna zdecydowanie lepsza — powiedział nam Marek Zaborski z Radia Toruń. Sanok grał mądrze w obronie i często kontrował. Zresztą w hokeju wygrywa ten, kto strzela gole. Pierwsza tercja była wyrównana, ale Tomasz Żmudziński trzykrotnie przegrał pojedynki sam na sam z Tomaszem Lisowskim, za każdym razem trafiając w parkany sanockiego bramkarza. Wprawdzie dwie minuty po zdobyciu pierwszego gola (Bieliakowowi podawał Gudażnikow — przyp. mp) Wiktor Bieliakow znalazł się w wymienionej sytuacji, jednak objechanie Lisowskiego nie wystarczyło — Rosjanin mając przed sobą pustą bramkę trafił w poprzeczkę.

Przebieg kolejnych dwóch odsłon wskazywał na wyrównany pojedynek, jednak to sanoczanie, a zwłaszcza ich świetnie grający trzeci atak, zdobywali gole. Politsinski i Milczanowski spisywali się bardzo dobrze, a Misterka wprost wspaniale. Gol zdobyty przez niego w 47 min mógł wprawić w najwyższy zachwyt — solowa akcja zakończona golem okazała bić brawo każdemu, kto zna się na hokeju. Zupełnie niepotrzebnie na cztery sekundy przed końcem karę dziesięciu minut otrzymał Oleś. Wasz zawodnik wdał się w bójkę z Nikiem, a kiedy obaj dostali po dwie minuty, Oleś odpyskował do sędziego. Nie zmienia to faktu, że wygrał zespół poczynający sobie na taflę poważniej, mądrzej, agresywniej i dojrzalej.

TTH Metron — STS—Autosan 2—5 (1—1, 0—2, 1—2). Bramki dla gości: Misterka 43, 47, Politsinski 12, Mozgaliów 25, Fajkow 31. Skład STS—u: Lisowski — A.Burnat (2), Gretka, Mermer, Mozgaliów, Lowas — Baryła (2), Zubik (2), Jękner, Fajkow, Secemski — Oleś (12 w tym 10 za niesportowe zachowanie się) — Misterka, Politsinski, Milczanowski.

Marek Pomykała

Grały siatkarki

Jak na plaży

Gdyby stwierdzić, że największą atrakcją meczu klasy międzywojewódzkiej senierek pomiędzy Stomilem—Sanoczanką a Stalą II Mielec była piękna (i zaopatrzona przy tym w makijaż) twarz Magdaleny Lech, nie byłoby w tym żadnej przesady. Gorzej, iż miss zespołu gospodyń rozegrała, podobnie, jak jej koleżanki, nader słabą partię.

W poprzednim meczu z rezerwami mieleckiej Stali niżej podpisany chwalił Dorotę Zubik. W minioną sobotę zarówno Zubik, jak i Agnieszka Zabielska także popisywały się efektownymi atakami. W Sanoczance jednak szwankowało wyraźnie rozegranie, w czym spora wina słabo skoncentrowanej Katarzyny Czyż. Nie chodzi o to, by pannę Kasię "dołować", ale wielokrotnie już ta zawodniczka znacznie lepiej reżyserowała grę. Na dobrą sprawę na pochwałę zasłużyła wyłącznie Ilona Nogaj, która prochu wprawdzie nie wynalazła, jednak rozumiała, iż przed wysokim blokiem rywalek lepiej pokombinować, i go minąć, niż prać tyłek mocno, co bezmyślnie w ręce skocznych mielczanek. Pisanie, iż — mimo karygodnych błędów przy zagrywce — najlepsza na parkiecie była Sylwia Maciejowska po prostu mija się z celem, bo Sylwia najlepsza i najambitniejsza jest zawsze.

W I secie podopieczne Ryszarda Karaczkowskiego prowadziły 3:0 i 5:3 by dać się doścignąć na 6:6. Potem było jednak 10:7, 13:9 i set wygrany do trzynastu. W kolejnej partii nasze siatkarki od 1:3 doprowadziły do 5:3, by za chwilę przegrywać 5:10 i ulec do dziewięciu. III set zaczął się identycznie — 1:3 — lecz później nasze wzięły się do roboty. Wygrywały 10:6, a całą partię rozstrzygnęły do ośmiu. W ostatnim secie trener przyjezdnych Edward Świątek zdjął z parkietu nawet bezapelacyjną liderkę mielczanek Małgorzatę Strugałę. Wynik tej partii — przy prowadzeniu miejscowych 5:2 i 10:5 — w pełni odpowiadał układowi sił i (powiedzmy sobie szczerze!) zaangażowaniu sanockich siatkarek w grę.

Stomil—Sanoczanka — Stal II Mielec 3:1 (13, —9, 8, 8).

Skład gospodyń: Agnieszka Zabielska, Magdalena Lech, Katarzyna Czyż, Dorota Zubik, Ilona Nogaj, Sylwia Maciejowska.

Nierówna walka

Juniorce młodsze rozegrały na własnym terenie dwa mecze z zespołami mieleckiej Stali. Rywalki okazały się za silne — sanoczanki urwały seta tylko drugiemu zespołowi Stali.

W pierwszym spotkaniu podopieczne trenera Karaczkowskiego próbowały chwilami nawiązać walkę. — Może gdybym miał do dyspozycji Ritę Szarzyńską, mecz byłby bardziej wyrównany. Ale zapewne i wówczas przyjezdne zeszyłyby z parkietu z kompletem punktów — powiedział szkoleniowiec. Bardzo nierówny przebieg miała potyczka ze Stalą II Mielec. Drugiego seta sanoczanki po równorzędnej walce i szczęśliwej końcówce wygrały 17—15. Niestety, w dwóch pozostałych dziesięć nie potrafiły znaleźć koncepcji gry i przegrały z kretesem.

Stomil—Sanoczanka — Stal I Mielec 0:2 (—9, —6).

Stomil—Sanoczanka — Stal II Mielec 1:2 (—3, 15, —4).

Obok Lech i Nogaj w składzie Sanoczanki wystąpiły: Paulina Dmitrzak, Magdalena Ślaska, Anna Bentkowska, Anna Stabryła i wchodząca na zmiany Ilona Płocica.

Rewanż jaślanek

Pod szyldem działającego przy SP7 Uczniowskiego Klubu Sportowego "Znicz" wystąpiły na noworocznym turnieju w Jaśle młodzieżki Sanoczanki. Dla gospodyń impreza była okazją do rewanżu za przegraną sprzed kilku tygodni podczas turnieju w Iwoniczu, gdzie Sanoczanka triumfowała. Rewanż się udał. W bezpośrednim pojedynku jaślanek wygrały 2—0. Sanoczanki zajęły 2. miejsce, dzięki wcześniejszym zwycięstwom nad zespołami z Iwonicza i Krosna.

Sanok — Iwonicz 2:0 (3, 4).

Sanok — Krosno 2:0 (5, 8).

Sanok — Jasło 0:2 (—5, —8).

Obok Stabryły, Dmitrzak i Płocicy wystąpiły: Katarzyna Chcharska, Joanna Chrapko i Agata Bis-kup.

(mlc, bart)

DZIESIĄTKA '96

Dziś po raz przedostatni zamieszczamy konkursowy kupon. Postanowiliśmy przedłużyć czas przyjmowania Państwa głosów. Na wypełnione kupony czekamy do poniedziałku 10 lutego.

1.	
2.	
3.	
4.	
5.	
6.	
7.	
8.	
9.	
10.	
Imię i nazwisko	
Adres	

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor — red. prowadzący, Bartosz Błażewicz. Współpracują: Michał Olszański, Jerzy Kusiak, Marek Pomykała, Stefan Stefański, Stanisław Tarnawski, Edward Zajac. Skład techniczny — Zespół redakcyjny. Opracowanie reklam — Maciej Haudek. Korekta — Zespół redakcyjny. Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

TYGODNIK SANOCKI

*Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (017) 574—302, fax (017) 574—921.